

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI UMARŁ!

Dodatek nadzwyczajny „HAARETZ”, No.4807, z dn. 13.maja 1935 r.
Warszawa, 12.V.

Marszałek Piłsudski zmarł o godz. 9.30 wieczorem w 67-ym roku życia. Chorował na raka żołądka i wątroby. Zaraz po śmierci zebrali się wszyscy członkowie Rządu w Pałacu Belwederskim i ogłosili, że Gen. Rydz-Śmigły, jeden z najbliższych przyjaciół Piłsudskiego zostanie szefem Państwa na miejsce Marszałka.

Niema powodu oczekiwać jakichkolwiek zmian w sytuacji z powodu Jego zgonu, mimo, że dotąd żadna ważniejsza uchwała nie była powzięta bez Marszałka.

Prezydent Mościcki jest Jego przyjacielem z dawnych lat. Nowa Konstytucja, która została niedawno uchwalona, daje Prezydentowi szerokie pełnomocnictwa. Celem Konstytucji jest zapewnić utrzymanie władzy w ręku grupy państwowej stworzonej przez Piłsudskiego.

Sytuacja zewnętrzna Polski także jest bezpieczna, wobec 10-letniego układu zawartego z Niemcami i paktu nieagresji - z Rosją. Również traktat przyjaźni polsko-francuski nie utracił jeszcze mocy obowiązującej.

Marszałek Piłsudski jest Twórcą Odrodzonej Polski i jednym z największych Bojowników o jej niepodległość przez wielką wojnę i po wojnie.

W maju 1926 r. ujął On władzę w swoje ręce i choć zajmował tylko stanowisko Ministra Spraw Wojskowych, stanowił jednak za kulisami istotną siłę dyktatorską.

ŚMIERĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

„Haaretz” No.4808, z dn. 14. maja 1935 r.

Warszawa, 12.V.

Marszałek Piłsudski zmarł o godz. 9.30 wieczorem w 67-ym roku życia. Chorował na raka żołądka i wątroby. Zaraz po śmierci zebrali się wszyscy członkowie Rządu w Pałacu Belwederskim i ogłosili, że Gen. Rydz.-Smigły, jeden z najbliższych przyjaciół Piłsudskiego zostanie zarządcą Państwa na miejsce Marszałka.

Niema powodu oczekiwać jakichkolwiek zmian w sytuacji z powodu Jego zgonu, mimo, że dotąd żadna ważniejsza uchwała niebyła powziętą bez Marszałka. Prezydent Mościcki jest Jego przyjacielem z dawnych czasów. Nowa Konstytucja, która została niedawno uchwalona, daje Prezydentowi szerokie pełnomocnictwa. Celem Konstytucji jest zapewnić utrzymanie władzy w ręku grupy państwowej stworzonej przez Piłsudskiego.

Sytuacja zewnętrzna Polski jest także bezpieczna, wobec 10-letniego układu zawartego z Niemcami i paktu nieagresji - z Rosją. Również traktat przyjaźni polsko-francuski nie utracił jeszcze mocy obowiązującej.

Marszałek Piłsudski jest Twórcą Odrodzonej Polski i jednym z największych Bojowników o jej niepodległość przed wielką wojną i po wojnie. W maju 1926 ujął On władzę w swoje ręce i choć najmował tylko stanowisko Ministra Spraw Wojskowych, stanowił jednak za kulisami istotną siłę dyktatorską.

Warszawa, 13. / od specjalnego korespondenta/

Cała żydowska prasa w Polsce ukazała się w zało-bnej szacie, po śmierci Marszałka Piłsudskiego. „Moment” pisze: „Żydzi wierzyli Piłsudskiemu, bo widzieli w Nim człowieka szczerego.”

Z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego ogłoszono żałobę narodową w całym Państwie. Prezydent Mościcki wydał odeszwę, w której przedstawia znaczenie Piłsudskiego i Jego działalność dla dobra narodu, nazywając Go człowiekiem wyjątkowym, który tworzy historję Polski.

Wszyscy członkowie Rządu zebrali się i żoza Marszałka w ostatniej chwili Jego życia, który zmarł zupełnie przytomnie. Generał Kasprzycki zamianowany został Ministrem Spraw Wojskowych.

Śmierć Piłsudskiego wywarła ogromne wrażenie na całym świecie, prasa poświęciła artykuły podnoszące Jego znaczenie. Wszystkie rozgłośnie radjowe transmitowały nabożeństwa żałobne. Wiele z nich zakończyło transmisję polskim hymnem państwowym. Z wszystkich stron napływały telegramy kondolencyjne dla Prezydenta Mościckiego i Rządu Polskiego. Między innymi także od Hitlera, który kazał wywiesić flagi na wszystkich budynkach publicznych w Berlinie w dniu śmierci i pogrzebu.

Trumna ze zwłokami Piłsudskiego spocznie w grobach Królów Polskich w Krakowie. Marszałek zostawił testament, w którym wydał wskazówki w sprawie oddania swego mózgu do Instytutu.

Radjo polskie w Warszawie nadało wczoraj kilkadziesiąt komunikatów o śmierci Marszałka Piłsudskiego i o ogromnym wrażeniu, jakie fakt ten wywołał w całym społeczeństwie polskim. Mimo, iż wiadomem było, że Marszałek jest chory, śmierć Jego spadła jak grom z jasnego nieba. Gdy wieść ta dostała się do wiadomości ogółu, przerwano pracę prawie

w całym Państwie, smutek wtargnął do każdego zakątka. Miasta okryły się kirem i tysiące ludzi podążyło do Belwederu - miejsca, gdzie spoczywały zwłoki Marszałka. W całym Państwie panuje żałosny spokój. W świątyniach wszystkich obrządków odbyły się nabożeństwa żałobne, wszelkie zakłady rozrywkowe zamknięto, światła w domach i na ulicach przygaszono, wśród wojska panuje ogólna żałoba.

Z całego świata napływają telegramy kondolencyjne między nimi także i z Palestyny

Zarząd Agencji Żydowskiej wysłała wczoraj list kondolencyjny do Konsula Gen.R.P. w Jerozolimie, Dra. Kurnikowskiego, z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Również i Żydowska Rada Narodowa wysłała list kondolencyjny.

ECHO ŚMIERCI PIŁSUDSKIEGO W TEL-AVIVIE

„Haaretz” No.4808. z dn, 14. maja 1935 r.

Wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego ogłoszona w prasie wczoraj wano rozeszła się szybko w obrębie miasta. Nadzwyczajny dodatek „Haaretz” wywołał olbrzymie wrażenie zwłaszcza wśród przybyłych z Polski, którzy najlepiej ocenić mogli indywidualność Marszałka. Wielu z pośród publiczności zwracało się do redakcji prosząc o bliższe szczegóły i przyczyny śmierci, bo tylko nieliczni wiedzieli, że Piłsudski był ostatnio niebezpiecznie chorym.

Konsul Polski w Tel-Avivie otrzymał specjalny telegram z Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podpisem Ministra Becka, w którym podaje wiadomość o śmierci Piłsudskiego i że Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wydał odezwę do naro-

du polskiego o ogromnej stracie, jaką poniósł naród polski.

Po otrzymaniu depechy, przerwano pracę w Konsulacie / podobnie jak i w P.K.O./ i wywieszono flagi okryte kirem. Gdy wieść ta dotarła do przybyłych z Polski, zjawily się w Konsulacie delegacje, które złożyły swe kondolencje Rządowi, z powodu tak wielkiej straty.

Jak słyszeliśmy, mają odbyć się nabożeństwa żałobne. W sali recepcyjnej Konsulatu Polskiego wystawiona została księga kondolencyjna, udostępniona tegoż dnia dla podpisów zgłaszających się osób.

117

JOZEF PIŁSUDSKI

„Haaretz” No. 4808. z dn. 14 maja 1935 r.

Poukrośleniu życiorysu Marszałka Piłsudskiego
pisze autor:

Kwestja stosunku Piłsudskiego do zagadnienia żydowskiego oraz wpływ jego na bieg wypadków w tej sprawie jest rzeczą wielce charakterystyczną. W każdym razie zaznaczyć należy, że śmierć Jego wywołała wielką żałobę nie tylko w żydostwie polskim, które widziało w Nim obrońcę przeciw antyseifizmowi, jaki ogarnął część narodu polskiego, ale zarówno też w całym żydostwie światowym, które umiało ocenić stosunek bohatera narodu polskiego do Żydów.

W tej chwili całe żydostwo okryte jest żałobą wraz z narodem polskim, który stracił pierworodnego swego syna Józefa Piłsudskiego - Niech będzie błogosławione imię Jego.

Wielkość Piłsudskiego leżała w cichości Jego działania. Od pierwszych gorzkich czasów, gdy Orzeł Polski leżał stratowany przez naborców, poprzez drogę legjonów, więzienie Magdeburskie, wyzwolenie Polski z oków niewoli, poprzez przewrót w r. 1926, aż do ostatniego dnia swego żywota Piłsudski nie ustawał w pracy dla Polski. Milczał, - ale milczenie Jego było wspaniałe. Kiedy jednak nadeszła chwila, w której postanowił rozprawić się ze skrajną prawicą, jaka panoszyła się w kraju i obsadziła go najnieodpowiedniejszymi ludźmi bez poczucia odpowiedzialności historycznej, wtedy przemówił. Włożył mundur, ów szary mundur legjonowy, który wywalczył zwycięstwo dla Polski i wkroczył na burzliwe ulice Warszawy.

118

Stanął na trybunie sejmowej przed wichrzycielami, którzy raz już zgubili Polskę i powiedział:

„Słońce weszło nad Polską, a Wy spodziewaliście się zachodu, marne istoty, niewolnicy, którzy zwykli całować buty najzacieklejszego wroga! Słuchajcie co wam powiem! Tak dalej nie będzie! Wy zginiecie, a Polska odrodzi się w chwale, inna Polska, nie ta, jakiej wy chcecie. W oczach mych jesteście jak lądacznice, trupy polityczne, robactwo, które należy wytępić. Wiedźcie, że szabla żołnierza polskiego nie spocznie w pochwie, dopóki bezpieczeństwo nie będzie zapewnione krajowi, dopóki szczęście nie będzie udziałem wszystkich obywateli. Naród polski potrafi się z wami tak obrachować, byście i wy to zrozumieeli i następne pokolenie.”

Ten krzyk milczącego dotąd Piłsudskiego zagrział jak ryk zranionego lwa. Był to głos troski o losy narodu i państwa. Chocież silna Jego ręka dała się też odczuć obywateli demokratyczno-radykalnemu, do którego sam przenieść należało, to jednak odważne te słowa znalazły żywy oddźwięk wśród większości narodu Polskiego.

Umiał On bohaterstwo wynieść na wyżyny, On Pierwszy Marszałek wyzwolonej Polski.

W zaraniu życia socjalista, pod koniec coś nakształt dyktatora. Nazewnątrz nie chciał zostać ani prezydentem Rzeczypospolitej, ani też Jej dyktatorem. W ciągu ostatnich lat był jednak faktycznym dyktatorem Państwa, a Prezydent Mościcki był tylko wykonawcą Jego woli.

Jakiż był Jego stosunek do Żydów?

Choć losy Żydów za Jego czasów nie układały się jak w raju, to jednak stwierdzić należy teraz po Jego śmierci, że w każdym razie nie należał On do wrogów żydostwa. W pismach Jego i pamiątkach znajduje się wiele miejsc, w których odnosi się z sympatją do Żydów, zwłaszcza do tych, którzy stali przy nim w walce o wyzwolenie Polski. Obce było mu uczucie nienawiści rasowej lub religijnej. Do delegacji byłych kombatanów żydowskich powiedział: „czekajcie cierpliwie, a i wy skorzystacie ze szczęścia Polski”. Pomóżcie Ją odbudować, to i sami się odbudujecie”. Pod Jego opieką byli polscy Żydzi co najmniej pewni swego życia i mienia.

Cyfra 13 była szczęśliwą w Jego życiu. Trzynastego odnosił historyczne zwycięstwa, dokonywał wielkich czynów.

Przy każdej ważniejszej sposobności szczylił się tą liczbą. Az przyszedł anioł śmierci, któryk zabrał duszę Jego w ciągu dnia 13-go.

Naród polski stracił wielkiego Syna.

- - - -

120

DOKOŁA ŚMIERCI PIŁSUDSKIEGO

„Haaretz” No. 4809. z dn. 15. maja 1935 r.

Trumna Marszałka Piłsudskiego będzie wystawiona przez czwartek i piątek w Katedrze Sw. Jana w Warszawie, aby ludność mogła złożyć Marszałkowi ostatni hołd. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Krakowie. Na pogrzeb przybędzie podobno Goring, jako przedstawiciel Hitlera.

Warszawa, 14.V.

Zydzi biorą wielki udział w ciężkiej żałobie po Piłsudskim. We wszystkich synagogach odprawiono nabożeństwa żałobne. Na posiedzeniu zarządu gminy i rabinatu uchwalono ogłosić ogólną żałobę i złożyć kondolencje Prezydentowi Państwa Premierowi Ministrów oraz Rodzinie Piłsudskiego. Podobne uchwały powzięły też organizacje: „Mizrachi”, „Agudath Israel”, rewizjoniści, związek byłych kombatantów Żydów oraz wiele innych organizacji, w Warszawie i w miastach prowincjonalnych.

Centrala Związku Kupców wyasygnowała 25.000 zł. dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Podczas pogrzebu, który zdaje się odbędzie się w czwartek, urzędy i instytucje gminne oraz sklepy żydowskie będą zamknięte.

Hitler wyraził chęć brania udziału w pogrzebie. Ale sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta.

„Gazeta Warszawska” pisze, że śmierć Piłsudskiego wpłynie na sytuację wewnętrzną w Polsce,

Warszawa, 13/V.

Zona oraz dwie córki Piłsudskiego były obecne przy Jego śmierci. Ciało złożono do trumny, która ustawiona jest na wysokim katafalku w Belwederze.

Niezliczone tłumy zebrały się przy Belwederze,
w ciszy i skupieniu.

„Kurjer Poranny” ogłosił testament Piłsudskiego,
w którym Piłsudski nakazuje przewieść zwłoki Jego matki
do Wilna i słożyć Jego serce u Jej stóp.

Rzym, 13/V.

Prasa włoska pisze o przyjaźni polsko-włoskiej.
Ambasada Włoska w Warszawie otrzymała instrukcje od swego
rządu polecenie reprezentowania rządu włoskiego na pogrzebie.
Rząd włoski wysłał delegację wojskową, na pogrzeb.
Berlin 13/V.

„Der Montag” ogłosił artykuł, w którym określa
Piłsudskiego, jako „Wielkiego narodowego Polaka”, zbawcę
Polski, jej bohatera i wodza politycznego. Artykuł kończy
się następującymi słowami: „Możliwe, że jest to ostatnia
osobistość o wzniosłych zasadach w teraźniejszej Europie”.
Londyn, 13/V.

Cała prasa angielska ogłosiła o Marszałku Pił-
sudskim długie artykuły, w których określa Go, jako patriotę,
wielkiego polityka i żołnierza.

Rząd wysłał telegram kondolencyjny na ręce
Prezydenta Mościckiego.

Paryż, 13/V.

„L'Oeuvre” pisze o śmierci Piłsudskiego: „Polska
zgodziła się na dyktaturę Piłsudskiego, ale czy zgodzi się
na dyktaturę innego? Polska - nasza sojuszniczka stanie
jutro przed tą kwestją”.

122

„Journal” pisze: „Śmierć Piłsudskiego jest poważnym zdarzeniem dla Polski i ma duże znaczenie dla stosunków w Europie, dla której nienaruszalność sytuacji w Polsce jest główną rzeczą. Piłsudski zmarł, nie pozostawiając po sobie następcy. Nikt teraz nie wie, jaki będzie los paktu wschodniego.”

Z DNIA NA DZIEŃ

„Haaretz”, No.4809, z dn. 15. maja 1935 r.

Z śmiercią Józefa Piłsudskiego zeszła ze świata jedna z osobistości centralnych wielkiej epoki, abfitującej we wstrząsy i przewroty, epoki historycznych wojen i rewolucyj, powstawań i upadki państw, epoki bezprzykładnej w dziejach ludzkości. Tych lat dwadzieścia, które minęły od owego dnia, w którym uderzył grom wojny, były to lata, w jakich ciosała się historia, każdy rok równy był całym epokom czasów stopniowej ewolucji. Jedną z centralnych sił, symbolem i skoncentrowanym wyrazem charakteryzującym tę epokę, był Marszałek Piłsudski, zamknął On swoje oczy przedwczoraj w Belwederze w Warszawie. Był On symbolem burzy wojny światowej i światowych rewolucyj, symbolem odrodzenia swego narodu, symbolem Polski, która wzbudziła się do nowego życia niepodległego.

Piłsudski był może ostatnim w nielicznym gronie osobistości, które zdołały dożyć takiego dnia, i których imiona uosabiać będą tę epokę.

Kto zechce wymienić nazwiska pięciu naczelnych bohaterów tej epoki wojen i przewrotów w Europie, nie będzie mógł pominąć i Jego nazwiska. Nie był on najgłębszy w tem gronie, nie był „bogaty” i wielobarwny, ale był osobistością pajbar-dziej owianą przez wielkość i piękno romantyzmu. Zdobił Go nie tylko urok wojennego bohatera, rewolucjonisty, wroga carskiej Rosji, twórcy polskich legjonów. Osobistość Jego oddawa-ła całe piękno romantyczne Polski narodowej, śniącej w ucisku o swem postłannictwie i czerpiącej z tych snów ducha poezji je-dynej w swoim rodzaju.

I udało Mu się to, co osiągnąć zdołało tylko niewie-
le bohaterskich osobistości tej epoki. A udziałem Jego stało
się owo tragiczne rozdwojenie, owa fatalna sprzeczność między
dążeniem a osiągnięciem, między ideałem a rzeczywistością.
W walce o swoje ideały nie znał Piłsudski tragicznego rozdźwię-
ku między środkami a celem, nie znał różnicy między swem dąże-
niem narodowym, a społeczno-rewolucyjnym. Blask romantyzmu
i wieszczych odeałów pokrył te sprzeczności, które wymurzyły
się dopiero u progu realizacji. Czyż w pięknych chwilach ma-
rzeń i snów unoszących się w błękitie eteru można było pomyśleć
o tem, że zachodzą jakieś sprzeczności pomiędzy oswobodzeniem
Polski i braterswem rodu ludzkiego, między powstaniem uciśnio-
nego narodu a zapanowaniem ustroju sprawiedliwości i równości
narodowej i socjalnej na świecie. Później dopiero odezwał się
ten tragiczny rozdźwięk, kiedy marzyciel doczekał się realiza-
cji swoich ideałów. To samo wydarzyło się także towarzysowi
jego losu - Clemenceau. Zapaleni rewolucjoniści, walczący
o równość i sprawiedliwy nowy świat na nowych zasadach oparty,
stali się na starość strażnikami dawnych murów, stali się pod-
porą i ostoją ustroju istniejącego, ustroju opartego na sile

i gwałcie, gdzie obok silnych są słabi, obok zwycięzców - zwyciężeni.

Piłsudski socjalista - rewolucjonista, redaktor tajnego „Robotnika”, twórca Polskiej Partji Socjalistycznej, zesłaniec na Sybir, więzień warszawskiej cytadeli - i Piłsudski dyktator Polski, - jak ogromna odległość, jak ogromne przeciwieństwo. Zwyciężyła Go ta tragiczna sprzeczność, czyhająca na wybitne jednostki, szczęśliwe i zarazem nieszczęśliwe, których przeznaczeniem stało się stanowić o losach świata.

Przyznać jednak należy, że starał się w miarę możliwości pomniejszyć przepaść tych sprzeczności. Chronił się od tego, by nie stać się przedstawicielem gwałtu na świecie. Nie oszołomiła Go władza i nie stał się katem zdobyczy wolnościowych i demokratycznych, jak to stało się z innymi współczesnymi dyktatorami. Dlatego też nie zapanował w Polsce ustrój faszystowski w całym tego słowa znaczeniu.

Należy też podkreślić u Piłsudskiego jeden szczegół osobliwy. Walka Jego z ustrojem „demokratycznym” nie przemieniła się, jak to zwykle teraz bywa, w walkę z Żydami. Nie uczynił On antysemityzm narzędziem swojej polityki i nie uczestniczył w tym dzikim szale, dążącym do eksterminacji Żydów. Nie byłoby w zgodzie z naszym sumieniem, gdybyśmy powiedzieli, że system polityczny, który zbudował Piłsudski wolny był w zupełności od grzechu antysemityzmu. Masy żydowskie nie zostały wprowadzone od razu na pastwę pogromów, ale wystawione są na eksterminację gospodarczą. Państwo Polskie nie uważa za swój obowiązek dbać o potrzeby obywatela Żyda i zabezpieczyć mu minimum egzystencji. Proces usuwania Żydów z wszelkich dziedzin życia gospodarczego zamienił się ostatnio w system państwowy, co do którego niema

wątpliwości. Może jednak i ta sprawa należy do owych tragicznych sprzeczności pomiędzy zamiarem a możliwością, między dążeniem a rzeczywistością. Kto wie, czy wina w tem nie leży w istniejącym ustroju i nie tyle w zamiarach rządzących, ile w samym tragicznym stanie rzeczywistości żydowskiej, w samym fakcie djaspory. W każdym razie zaznaczyć należy, iż Żydzi polscy okryci są żałobą po śmierci tego zadziwiającego człowieka, który stał się symbolem nowej Polski, jej odrodzenia i zjednoczenia.

Miljony Żydów w Polsce widzieli w starym Marszałku oswobodziciela Polski, a równocześnie zaporę przeciwko szatowi antysemityzmu, jaki podnosi tam głowę. A i to jest już dla nas w obecnych czasach niemałym skarbem.

- - - -

ZAŁOBA PO PIŁSUDSKIM W KRAJU

„Haaretz” No. 4810. z dn. 16.V.1935.

Centralne biuro Keren Hajessed wystosowało list kondolencyjny do Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Tysiące osób wpisało się do książki kondolencyjnej wyłożonej w poczekalni Konsulatu R.P. w Tel-Awivie.

Przedstawiciele licznych instytucyj społecznych złożyło Konsulowi w ciągu ostatnich dni wizyty kondolencyjne. We wtorek dnia 14 maja b.r. złożyli Konsulowi R.P. oficjalne wizyty kondolencyjne urzędujący w Tel-Awivie i w Jaffie konsulowie państw obcych. Konsulat R.P. otrzymał też wiele kondolencyjnych telegramów.

Dzisiaj wieczorem urządza „Agudath Israel” żałobne nabożeństwo w synagodze przy ul. Javneh. Związek Żydów Polkich urządzi w najbliższych dniach publiczną akademię żałobną.

Telegram kondolencyjny naczelnego rabinatu Tel-Awivu i Jaffy:

„Naczelny rabinat i zarząd gminy żydowskiej w Jaffie i Tel-Awivie w smutku pochylają swe czoła przed wielkim Synem i Wodzem narodu polskiego, nieustrudzonym bojownikiem o wolność i odrodzenie Państwa, ś.p. Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Współczujemy z narodem polskim i z żydowstvem polskim, które widziało w wielkim Zmarłym swego obrońcę w chwili nieszczęść. Niezapomniemy życzliwego stosunku Zmarłego do odrodzenia narodu żydowskiego na jego historycznej ziemi. Prosimy złożyć Rodzinie Zmarłego

Rodzinie Zmarłego nasze wyrazy współbolewania w Jej ciężkiej
żałobie.

- - - - -

128

ZAJAŁBA PO PIŁSUDSKIM

„Haaretz” No.4811, z dn. 17 maja 1935 r.
Warszawa, / Od specjalnego korespondenta/

Rabinat ogłosił żałobę czterotygodniową po Piłsudskim. Zebrał się komitet przedstawicieli instytucji żydowskich celem założenia komitetu na całą Polskę dla uczczenia pamięci i ustanowienia pamiątki Imienia Piłsudskiego. Wszystkie zrzeszenia żydowskie w Warszawie, gminy Wilna, Łodzi, Lwowa i Krakowa, biorą udział w kondukcje żałobnym przed Belwederem i Kościołem.
Warszawa (15).

Mieszkańcy przedefilują w Kościele przed zwłokami Piłsudskiego do piątku rano. Następnie odbędzie się wielka rewja wojsk przed trumą na Polu Mokotowskim. Wojska pożegnają poraz ostatni swego Wodza. Po rewji przewiozą ciało do Krakowa, gdzie zostanie w sobotę pochowany.

W Palestynie.

Jutro / dzień pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie/ odbędzie się o 10 rano w kościele katolickim w Jaffie nabożeństwo żałobne.

W poniedziałek 13-go maja, po otrzymaniu wieści o śmierci Marszałka Piłsudskiego, zwołano nagłe posiedzenie prezydium Związku Żydów Polskich w Tel-Avivie. Zastępca Preza p. B. Grosskopf zagał posiedzenie i w gorących słowach wyraził żal z powodu wielkiej straty, jaką poniósł Naród Polski i Żydzi polscy.

Po 5-minutowej ciszy na znak żałoby, postanowili urządzić w niedzielę, 19 maja b.r., o godz. 7.30 wieczorem, w wielkiej synagodze, nabożeństwo żałobne za duszą zmarłego

129

Wodza, z udziałem Konsula Polskiego, naczelnego rabinatu,
prædstwicieli instytucyj żydowskich i t.d.

- - - -

130

POKOLENIE I JEGO BOHATER

„Haaretz” No.4811, z dn. 17.maja 1935 r.

/ Po śmierci Piłsudskiego/

I-sza część.

Niepowodzenie Powstania 1863 r. posłużyło, jako punkt zwrotny w dziejach Polski, zwłaszcza zaboru rosyjskiego Polski. Klęska ta nie była jeno klęską wojenną. Lud i włościństwo nie poszły za powstańcami. Wydawało się jakoby osłabła siła narodowa Polski, która nie godziła się z faktem niewoli i podziału. Wśród chłopstwa, wyzwolonego przez rząd rosyjski, zaczęła się budzić niewiara w ideę wyzwolenia Polski i ustalenia rządu polskiego. Burżuazja polska wyszukująca dobre stosunki handlowe z obszarnikami Rosji, była coraz bardziej skłoną do znalezienia odpowiedniego modus vivendi z Rosją carską. Szlachta, która podniosła sztandar powstania i została pokonana, upadła na duchu i zmierzała do przeprowadzenia polityki realistycznej, na wzór polityki polskiej w Galicji austrijackiej, która właśnie doprowadziła do rozległej autonomji w Galicji.

W społeczeństwie polskiem wśród inteligencji zapanowała idea pracy organizacyjnej, wzmocnienia wewnętrznego i ugruntowania ekonomicznego. Wprawdzie celem było wyzwolenie, ale droga do tego celu nie miała prowadzić poprzez powstania i bunty, lecz przez przygotowanie ekonomicznego panowania Polaków w kraju.

Burżuazja posługiwała się tym systemem dla własnego dobra. Wzmocnienie Polski w dziedzinie ekonomicznej zmieniło się w system prywatnego wzbogacania się, tak, jak polityka realistyczna stała się systemem płaszczenia się

przed rządem rosyjskim, Ucisk polityczny i kulturalny ze strony rządu rosyjskiego był coraz większy i stopniowo zniknęły wszelkie ślady autonomii Polski. Polska stała się prowincją nadwiślańską.

W tej to epoce rósł Józef Piłsudski. W rodzinie ziemian z pod Wilna. W tej okolicy rząd rosyjski szczególnie srogo zgniółł powstanie. Rusyfikacja na tym terenie postępowała gwałtownie i radykalnie naprzód, jakoby Rosja chciała wykorzystać wszystko, co mogłoby łączyć tę okolicę z Polską etnograficzną.

A rodzina Piłsudskiego cała pogrążona w żałobie po Polsce; zwłaszcza Jego matka, która czytała wieszczów z upadku Polski i zwiastunów jej wyzwolenia, w czasie, gdy cała ta literatura była srodze przez cenzurę prześladowana w okolicach Wilna i Białorusi. Piłsudski przejął ducha Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, którzy gromili naród, iż nie umiał zwyciężyć swych wrogów i był obojętny idei wyzwolenia narodu i powstania. Silna nienawiść do Rosji carskiej zakorzeniła się w Nim i świadomość, że Rosja - to wróg - wróg wieczny, najgorszy dla narodu polskiego i jego wyzwolenia.

Tymczasem w Kongresówce wzrosła nowa klasa - klasa robotnicza. Ten sam rozwój ekonomiczny, który zbliżył burżuazję polską do Rosji, który związał Polskę z Rosją węzłami organicznymi, - ten sam bieg rozwoju przyczynił się do powstania i wzrostu klasy robotniczej, która od pierwszej chwili stanęła w silnej opozycji do rządu rosyjskiego, popierającego burżuazję, i który widział w klasie robotniczej swoich naturalnych wrogów.

132

Klasa robotnicza stała się przedmiotem starć społecznych i narodowych między Polską i Rosją, jedyną siłą, na której można było się oprzeć w aktywnej i rewolucyjnej walce przeciwko Rosji.

Wprawdzie w młodym pokoleniu chłopstwa, które nie znało już pańszczyzny i które ścierało się z rządem rodyjskim w dziedzinie języka i kultury, zabłysły oznaki buntu i popyrty, ale nie mieli ci młodzi chłopcy tej odwagi rewolucyjnej, jaka ożywała robotników.

A w samej Rosji zaczął szerzyć się i wzmacniać ruch rewolucyjno-socjalistyczny. Piłsudski zetknął się z tym ruchem na uniwersytecie charkowskim i wziął w nim udział. Na początek jego współudziału - więzienie i wieloletnie wygnanie na Sybir. Gdy powrócił do Polski, wstąpił do polskiej partji socjalistycznej, która wypisała na swym sztandarze nie tylko hasło wyzwolenia klasy robotniczej i stworzenia społeczeństwa socjalistycznego, lecz wyzwolenie Polski i wyzwolenie narodu polskiego. Gdyż jak może wyzwolić się klasa robotnicza, gdy naród polski będzie w niewoli. Wyzwolenie klasy, jako takiej zależne jest od wyzwolenia narodu i to wyzwolenie narodu musi poprzedzić socjalne wyzwolenie klasy robotniczej.

Tę oto ideologję P.P.S. wypielęgnował i rozwijał Piłsudski, nie słowem, ale w czynie. Teorję nie zajmował się nigdy. On był człowiekiem czynu, człowiekiem wojny. Wojny z ukrycia, wojny jawnej - byle wojny. A gdy wybuchła rewolucja 1905 roku nie było Piłsudskiego wśród dysputantów, niosących wieść wyzwolenia socjalno-narodowego tłumom - to zostawił swym towarzyszom, zwłaszcza żydowskiem, silnym w ide-

ologji i słowie; On sam stał na czele ludzi czynu, organizatorów walki partyzanckiej przeciwko rządowi rosyjskiemu, urządzającym zamachy terrorystyczne na policję, na urzędników, na ambulansy pocztowe. by zrabować pieniądze na potrzeby partji. Gdy skończył się klęską ogólny ruch strejkowy, rozpoczął Piłsudski organizować walkę partyzancką i w tym celu przygotowywał bojówki w partji. Jego aktywność nie podnieciła ludu i nie pociągnęła go do terrorystów. Lud pogodził się z nowym losem i zaczął brać udział w nowym życiu politycznym, które rozpoczęło się w Rosji wraz z wyborami do dумы. Ale Piłsudski i Jego towarzysze nie mogli się pogodzić ze sytuacją. Oni przyczynili się do rozłamu w P.P.S. i stworzyli sobie nową partję socjalistyczną, której pierwszym i głównym celem miała być wojna z Rosją o wyzwolenie Polski. Wojna partyzancka ustała, a członkowie oddziałów partyzanckich zapłacili za nią śmiercią, więzieniem lub zesłaniem na Syberję. A byli między nimi i tacy, którzy stali się zwyczajnymi rabusiami.

Piłsudski osiadł w Krakowie, w zachodniej Galicji, cały oddany idei czynu zbrojnego, skierowanego przeciwko Rosji, żyjący nadzieją wielkiej wojny, która wybuchnie w Europie i która rozstrzygnie o losie Polski.

Wiele lat kręcił się Piłsudski po Krakowie, opuszczony i samotny. Wśród partyj socjalistycznych naigrywano się z niego i z Jego działalności, z Jego wysiłków stworzenia legjonów, przygotowanych do czynu zbrojnego w razie wojny w Europie. Ale Piłsudski nie cofnął się. Z natury był człowiekiem, który nie opuszczał drogi, jaką sobie wyznaczył. On umiał być samotnym, a jednak wytrwać

na swem stanowisku. Udało Mu się też wpłynąć na młodzież i zorganizować „strzelców”. Wszedł też w kontakt z władzą wojskową austrijacką, która przygotowywała się do wojny. Ci zainteresowali się ruchem inspirowanym przez Piłsudskiego i obiecali Mu pomoc. Orientacja Piłsudskiego opierała się na dwóch zasadach. W razie wojny jednego z państw z Rosją, wojny, która toczyć się będzie w Europie, na ziemiach Polski, naród Polski może znaleźć się tylko w obozie wrogów Rosji. Wprawdzie i w granicach Austrii i Niemiec znajdowały się zabory Polski, ale wyzwolenie Polski z konieczności musiało wziąć swój początek w Polsce rosyjskiej, która jest centrum Polski. Zabór pruski nie wart był tego, by dlań Piłsudski zrezygnował z walki z Rosją. A co do Austrii, to przecież można było dojść do porozumienia co do założenia państwa polskiego niepodległego, do którego by przyłączono też Galicję.

W tym swoim światopoglądzie Piłsudski wraz z towarzyszącymi stał w sprzeczności do N.D., która twierdziła, iż wrogiem Polski są Niemcy, bo z Rosją można dojść do jakiegoś porozumienia, a jeśli nie z Rosją, to w każdym razie z jej sprzymierzeńcami: Francją i Anglią. Polska winna być w obozie narodów zachodnich, mimo że Rosja należy do tego obozu.

I jeszcze jedna zasada wyróżniała Piłsudskiego. W wojnie z Europą winna Polska dążyć do wyzwolenia, do budowy państwa samodzielnego. Zjednoczenie rozdartych części nastąpi w wyniku procesu rozwoju części wyzwolonej. N.D. zaś twierdziła, że tylko „zjednoczenie zaborów” musi poprzedzić wyzwolenie, a nie częściowe wyzwolenia. Niech raczej wszystkie zabory Polski zjednoczą się w granicach jednego państwa, wtedy w końcu nastąpi pewne wyzwolenie.

Dyskusjom gorącym nie było końca, bo przecież nie można było udowodnić, kto ma rację, bo nikt nie mógł przewidzieć, że wojna doprowadzi do upadku zarówno Rosji, jak Niemiec i Austrii, a wyzwolenie i zjednoczenie nastąpi jednocześnie. Gdy wybuchła wojna, rozpoczęła się działalność zbrojna. Mała drużyna wtargnęła do Polski i weszła do Kielc. Ale w praktyce miało to tylko znaczenie demonstracyjne, tak jak cały udział legionów Piłsudskiego w wojnie po stronie austro-niemieckiej. Ten udział stał się przyczyną strasznej tragedji Piłsudskiego i Jego towarzyszy, tak, jak udział Narodowej Demokracji w obozie koalicji.

Podczas wojny, aż do przystąpienia Ameryki do wojny, Niemcy były górą i zdobywały kraje i państwa. Znaczenie Austrii podupadało. Podupadało też wraz z niem znaczenie legionów Piłsudskiego. Z wybuchem wojny ogłosił wojskowy rząd rosyjski, iż przyznaje Polakom prawo do ograniczonej wprowadzić swobody i zjednoczenie zaborów w pewnym względzie. W r. 1916 Niemcy i Austria ogłosiły stworzenie Królestwa Polski, w tej dzielnicy, która zdobyta została od Rosji. Z biegiem lat deklaracje te jednak straciły swą wartość realną. Wypadki poszły w tym kierunku, iż Piłsudski został uwięziony i wysłany do Magdeburga, a część Jego „Strzelców” osadzono w obozie koncentracyjnym za odnowienie przysięgi wedle formuły wyznaczonej przez komendę wojskową państw centralnych. Wydało się, iż sen Piłsudskiego rozwiązał się, a wraz z nim przypieczątowany został los Polski w niewoli.

136

A oto zdarzyło się coś, czego nie przewidziano. W Rosji zwyciężyła rewolucja, która doprowadziła do długiej wojny domowej i zupełnej ruiny. Austrija i Niemcy poniosły klęskę. Austrija rozpadła się, a Niemcy musieli zgodzić się na wszelkie warunki dyktowane im przez zwycięzców. I w Niemczech zwyciężyła rewolucja, chociaż nie w takim stopniu. Tragedja Piłsudskiego i Polski została nagle przerwana. Więzień Magdeburga wysłany został z powrotem do Polski. Tajna organizacja wojskowa, którą zorganizował jeszcze za czasów władzy niemieckiej i która była przez nich prześladowana, posłużyła, jako ta siła zbrojna, która rozbroiła wojsko niemieckie. Niemcy nie stawiali oporu, chcąc i tak powrócić do domu.

Piłsudski teraz zbierał żniwo swego posiewu. Legjony i P.O.W., proletarjat i chłopstwo, w których oczach był symbolem wojny o wolność narodu, mieli nadzieję, iż Jego rządy przyniosą ze sobą wyzwolenie. Wiara w Piłsudskiego wszystkich warstw narodu dawała Mu siłę, dzięki której zmusił swoich przeciwników z N.D. w zjednoczonej Polsce / zabór rosyjski i austrijski / do oddania w Jego ręce całkowitej władzy.

Wojsko, które N.D. sformowała w Ameryce i Francji, było jeszcze na froncie francuskim i mogło dopiero po pewnym czasie przybyć do Polski. Korpus polski, który się zorganizował po klęsce armji rosyjskiej, w czasie bolszewji, musiał się rozpaść. Siła zbrojna była w rękach Piłsudskiego i On stał się władcą - Naczelnikiem Państwa, nazwa, którą Kościuszko w swoim czasie przyjął w chwili walki a następnie upadku.

W tych to dniach okazało się, jak dalece ulotnił się socjalizm - ongiś wodza socjalistycznego. Wprawdzie i P.P.S. nie chciała rewolucji i obawiała się wpływu bolszewików, ale ona pozostała przynajmniej wierną zasadom demokracji. Piłsudski również nie chciał dyktatury i obawiał się walk wewnętrznych, chciał zgody z N.D. Zgodził się na prezydenturę Paderewskiego, który opierał się na sile zwycięzców. Ten uparty Litwin umiał nachylić głowę w odpowiedniej chwili i głęboko w sercu ukryć swe dążenia. On zajmował się wprawdzie rewolucją, ale więcej niżli rewolucjonistą, był konspiratorem, który umiał swe plany przygotować w ukryciu i wyjawić je dopiero w odpowiedniej chwili.

Chciał sjednoczyć naród, dać mu instytucję centralną, któraby była dlań najwyższym autorytetem, który uzna cały naród, wszystkie partje. On nie marnotrawił czasu, jak rosyjski rząd rewolucyjny, na stworzenie ordynacji wyborczej dla Sejmu Ustawodawczego. W pierwszych miesiącach został Sejm ten wybrany na podstawie ordynacji demokratycznej i rozpoczął swą działalność. Konferencja pokojowa Wersalu jeszcze nie uchwaliła swych postanowień, a Piłsudski już organizował państwo Polskie, które posiadało parlament, wojsko i rząd. Wkrótce rozpoczął wojnę z Rosją Sowiecką - i Polska stała się barjerą przeciw bolszewizmowi, który miał zamiar dotrzeć do Niemiec i wywołać rewolucję w Europie. Piłsudski powstrzymał wojska bolszewickie i nie dał im dotrzeć do Polski Kongresowej, tuż po opuszczeniu Polski przez wojska niemieckie.

Wbrew swej woli wszczął wojnę z Ukraińcami. Wierny pozostał swojemu planowi przymierza Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą i gotów był dla tego celu nawet uczynić daleko idące ustępstwa. Ale powstanie polskie we Lwowie, zorganizowane przez N.D., połączone z pogromami żydowskimi, nie tylko odtrąciło od Polski Ukraińców, ale zmusiło Piłsudskiego do postania pomocy powstańcom i rozpoczęcia wojny z Ukraińcami, która zakończyła się zajęciem Lwowa.

Klęska Ukraińców we wschodniej Galicji pogłębiła ich niepowodzenie na Ukrainie rosyjskiej, a państwo ukraińskie rozpadło się i przestało istnieć, zanim zdołało się ugruntować.

Polska pozostała jedyną barjerą wobec Rosji bolszewickiej. To było decydujące zwycięstwo N.D. nad Piłsudskim. Jego system federatywny zawiódł. Nie mógł nawet mówić o ustępstwach, które warto byłoby uczynić narodom, z którymi chciał zawrzeć wieczne przymierze pokoju federacji państw od morza Bałtyckiego aż po Morze Czarne - która nie da Rosji przystąpić granic, nawet gdyby się wzmocniła.

W Sejmie Ustawodawczym stanowiła N.D. największą i najsilniejszą partję. Piłsudski chciał być marszałkiem Sejmu, wybrano wodza partji chłopskiej w Galicji, przeszkodzili mu Żydzi, którzy nie mogli się na to zgodzić i przeważyli szalę na rzecz kandydatów N.D. Piłsudski potknął się o Żydów, w tej samej sprawie, której następstwa były znacznie dalej idące, niżli należałoby przypuszczać. Rozgorzała walka między Piłsudskim i większością sejmową. Wojna tajna i jawna o paragrafy konstytucji, o władzę nad wojskiem. Piłsudski oparł się na lewicy, na radykalnem chłopstwie i na wojsku.

139

Piłsudski stał się symbolem wyzwolenia narodowego i społecznego. N.D. i konserwatywne chłopstwo stały przeciwko Niemu, On był symbolem sprawiedliwego stosunku do mniejszości narodowych i do Żydów, mimo iż w pierwszych latach wzrósł terror przeciw Żydom, którego nie powstrzymywał. Czy nie chciał, czy też nie mógł - trudno dzisiaj o tem mówić.

Zaczęła snuć się i rozwijać legenda o Piłsudskim, który pragnie Polski opartej na wolności wszystkich jej ludów, na sprawiedliwości socjalnej i na władzy ludu. I ta legenda zjednała Mu serca podczas wojny z bolszewikami, przyciągnęła do Jego obozu inteligencję z pośród Białorusinów i Ukraińców, nastrojoną antybolszewicko.

W wojnie tej szedł i zwyciężał. Wojska Jego dotarły aż do Berezyny i do Kamieńca Podolskiego. Ideał Polski - dawnych historycznych granic z przed 1772 r. był blisko realizacji. Gdy zbliżyły się wojska Denikina do Kurska - zatrzymał swe wojska i dał możność bolszewikom odeprzeć Denikina i jego wojska. Rosja bolszewicka została ocalona. Piłsudski wolał Rosję sowiecką niż narodową, która byłaby rozpoczęła z Polską walkę o kresy, nawet gdyby uznała Polskę niepodległą.

Wojny tej nie uniknął. Gdy skończyła się wojna domowa w Rosji, rozpoczęła się walka z Polską. I zdawało się, iż los uśmiechnął się do Piłsudskiego, bo oto zajęł Kijów i miał zamiar założyć państwo Petlury, nie robiąc żadnych ustępstw w Galicji Wschodniej i na Wołyniu. Tymczasem wojsko polskie odparte zostało od Kijowa, a bolszewicy dotarli do Warszawy. Z wielkim wysiłkiem udało się Piłsudskiemu opanować

niebezpieczeństwo i ustalić wschodnie granice Polski.

Klęska Kijowska była drugą klęską, która wzmo-
cniła N.D. i zwiększyła jej wpływ.

- - - - -
/-/ I. Grünbaum.

141

POGRZEB MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

„Haaretz” No. 4812, z dn. 19. maja 1935 r.

Kraków, 18.

Miasto Kraków, dokąd przybyły tłumy ludności z całej Polski na pogrzeb Piłsudskiego, nie spało całą noc w oczekiwaniu trumny ze Zwłokami, która przybyła o godzinie 8 rano.

W imieniu Hitlera złożono wielki wieniec przybrany barwami Niemiec. Tak, jak w Warszawie, Göring kroczył na czele przedstawicieli wszystkich państw. Przy dźwięku tręb trumna została przeniesiona przez miasto do grobów na Wawelu, na miejsce spoczynku Królów Polskich.

Warszawa, 17.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb Marszałka Piłsudskiego. Kardynał Kakowski, główny Arcybiskup Warszawy przewodniczył ceremonii w Wielkim Kościele, gdzie została ustawiona trumna ze Zwłokami, przed którą przedefilowało około 300.000 osób. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele państw obcych, a między nimi także i delegacja z Niemiec z Generałem Göringiem na czele.

Warszawa, 17.

4 oddziały wojska litewskiego znajdują się obecnie w stanie wielkiego rozgoryczenia, ponieważ zabroniono im wysłać delegację na pogrzeb Piłsudskiego, który był obywatelem Wilna.

Warszawa, 17.

Badania lekarskie mózgu Marszałka Piłsudskiego, które zostały poczynione przez największe siły lekarskie, wykazały, że mózg ten był o 50% cięższy od mózgu normalnego.

141

Warszawa, 17.

Uroczystość na polu Mokotowskim, gdzie została urządzona rewja wojskowa, była bardzo wzruszająca. Oddziały wojskowe z wszystkich stron kraju żegnały swego zmarłego Wodza. Jednocześnie, w tym samym czasie aeroplany krążyły ponad polem Mokotowskim. Następnie trumna została ustawiona na armacie i przewieziona pociągiem do Krakowa.

„Haaretz”, No. 4812, z dn. 19.V.1935 r.
Nabożeństwo w Jerozolimie

Wczoraj rano urządzone zostało w Kościele nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dzień pogrzebu. Na nabożeństwo przybyli wszyscy Konsulowie, przedstawiciele gmin i tabini obywatele polscy. Na gmachach, w których mieszczą się konsulaty państw obcych, zostały wywieszane chorągwie opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

Nabożeństwo w Jaffie

„Haaretz” No. 4812, z dn. 19 maja 1935 r.

Wczoraj zostało urządzone w Kościele Chrześcijańsko-Katolickim w Jaffie nabożeństwo żałobne, które wywarło bardzo silne wrażenie. Na nabożeństwo przybyli: Konsul Polski w Tel-Awivie p. Łukaszewicz z Małanką, Gubernator Okręgowy p. Crosbi, konsulowie państw innych, oficerowie wojska brytyjskiego / Zmarły był głównym Dowódcą Armijsi Polskiej/, Dyrektor Banku Polskiego P.K.O., w Tel-Awivie, p. Piech, dziennikarze i wielu emigrantów z Polski. Przybyła także grupa Arabów-Chrześcijan z Jaffy. Prócz nabożeństwa zostały także wygłoszone w krótkich zarysach

niektóre szczegóły dotyczące życia Marszałka Piłsudskiego.

Dzisiaj wieczorem nabożeństwo żałobne w Tel-Awivie.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8-iej wieczorem, zostanie urządzone ze strony Związku Żydów Polskich, w dużej synagodze w Tel-Awivie, nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

143

NABOZENSTWO NA CZESC PIŁSUDSKIEGO W WIELKIEJ SYNAGO-
DZE.

„Haaretz” No. 4813, z dn. 20 maja 1935 r.

Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne w Wielkiej Synagodze ku czci Marszałka Piłsudskiego. Synagoga była pełna po brzegi. Główną przyczyną niezadowolenia uczestników. Między innymi obecni byli: Konsul Polski Łukasiewicz, Kierownik P.K.O. Piech, b. konsul Dr. Bernard Hamsner, radca handlowy w Konsulacie Dr. Lilien, przedstawiciel rządu Kupperman, Prezydent miasta Diezengoff i pp. Chelouche i Majerowicz.

Nabożeństwo rozpoczął chór i kantor Rawicz. P. Lerner przewodniczący Związku Żydów Polskich wygłosił krótkie przemówienie. w którym dał wyraz uczuciom smutku z powodu śmierci genjosa w dziedzinie państwowotwórczej, który walczył przez dziesiątki lat o wolność narodu polskiego. Rabin Uziel okryty tałesem mówił o Zmarłym: „Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej, który otaczał opieką miliony uciskanych”. Mówca skończył modlitwę Na koniec przemawiał w imieniu Związku Żydów Polskich” Dr. Spindel, który wyraził głęboki smutek Żydów z Polski oraz prośbę, że wraz ze śmiercią wielkiego wybawcy nie zdarty zostanie sztandar wolności. Kantor i chór odśpiewali „El Molej Rachamim”. Zebrani wysłuchali modlitwy w postawie stojącej.

Z POWODU ŚMIERCI PIŁSUDSKIEGO

„Haaretz”, No. 4813, z dn. 20 maja 1935 r.
Warszawa, 19. / od specjalnego korespondenta/

„Gazeta Warszawska” / organ endecji/ nie ukazała się wczoraj z powodu bojkotu społeczeństwa i zakazu wydawania jej ze strony władz, ze względu na stanowisko zajęte wobec Zmarłego Marszałka Piłsudskiego.

Profesor żydowski Maksymiljan Rose, kierownik Instytutu dla badań mózgu na Uniwersytecie Wileńskim zajmie się naukowym zbadaniem mózgu Piłsudskiego.

Duży udział społeczeństwa żydowskiego w pogrzebie Piłsudskiego wywarło dobre wrażenie na władzach polskich.

ZALOBA PO PIŁSUDSKIM.

„Haaretz” No. 4813, z dn. 20 maja 1935 r.
Tel-Aviv.

„Agudat Israel” urządziła w Wielkiej synagodze „Javneh” nabożeństwo żałobne ku czci Marszałka Piłsudskiego. Synagoga była wypełniona po brzegi. Przybył też Konsul Polski, Kierownik P.K.O. i inni. Przemówienie żałobne wygłosił rabin Zvi Silberstein i Mordechaj Wolanow / w języku polskim/ o wzajemnym stosunku obu narodów. Odśpiewano „El malej rachamim” za duszę Zmarłego i modlitwę na cześć Prezydenta Mościckiego, oraz „Mi Szebejrach” dla Konsula Polskiego w Tel-Aviv, Łukaszewicza.

Ubiegłej soboty / dzień pogrzebu Marszałka Piłsudskiego/ odprawiono w synagodze „Agudath Israel” modlitwę za duszę Zmarłego.

JOZEF PIŁSUDSKI

„Haaretz” No. 4813, z dn. 20 maja 1935 r.

Józefa Piłsudskiego widziałem w okresie pracy Jego w partji P.P.S., na zebraniu.

W jednym z pierwszych dni przybył do nas, do Siedlec człowiek małego wzrostu o rudym zeroście, na głowie miał kapelusz z wielkim rondem opadającym nizej oczu, owinięty w szeroką pelerynę. Człowiek ten wszedł do sklepu szkła, gdzie przebywaliśmy i przedstawił się nam jako Fiszel. Widząc tylko nas dwóch w sklepie spytał: „Który z Was jest Judel”? Brat mój Judel, który prowadził aktywną pracę partyjną nie spieszył się z odpowiedzią, jak to było w zwyczaju wielu robotników, lecz zapytał ostrożnie:

„Hasło?”

„Raz, dwa, trzy” - Znaczenie?”

„Siekiera” - odpowiada mój brat z badawczym uśmiechem.

„Nieprawda” - odpowiada przybysz.

„Czy nie gęś?” - bada brat mój dalej.

„Nie to i nie tamto”.

„A więc - raz, dwa, trzy - rączka, lufa i cyngiel - razem rewolwer”.

„Brawo” - woła gość do nas. „Oto przyniesłem Wam „narzędzie ognia” - kilka pistoletów i trochę „bibuły” / lektura nielegalna/.

Paczka bibuły zawierała odezwy hektografowane na pierwszego maja, a między niemi kilka egzemplarzy „Robotnika”. Brat mój pechycił ten materiał i ukrył w materacu, miejsce ukrycia reszty przyborów propagandy.

Następnie tenże zdjął czapkę i pelerynę, zerwał brodę i przed nami stał młodzieniec pełen siły i energii.

Odtąd zwykł był odwiedzać nas w oznaczonym czasie i zawsze anonimowo. Tylko w końcu dowiedzieliśmy się, że to był brat znanego działacza partyjnego Mojżesza Burgina, a zadaniem jego była praca „techniczna”, to znaczy przewoził i prznosił broń i literaturę w razie potrzeby.

Nie pamiętam przyczyny, która wstrzymała przybycie Burgina do nas, tylko przypominam jedną chwilę, kiedy polecono bratu wyjechać do Łodzi i przywieść stamtąd bibułę. Sprawa była głównie związana z wydawaniem „Robotnika” w języku żydowskim, którego redaktorem miał być znany przywódca robotników Król. Brat zabrał mię, bym go odprzewodził, tłumacząc, iż może będę mu potrzebny.

Przybyliśmy do Łodzi i poszliśmy na ulicę Nowosielejską. Nagle brat zatrzymał mnie: „Stój”, poczem poszedł dalej i minął trzy lub cztery domy. Tymczasem zdumiony pozostawałem na miejscu w oczekiwaniu. Minęło około 2 godzin. Brat wrócił z twarzą rozpromienioną.

„Co? Co się stało?”

„Nie, nie pytaj, patrz lepiej na boki i zobaczysz duże osobistości najważniejsze z ważnych. Spójrz i zobaczysz jedną osobę na prawo, drugą na lewo. Ostrożność nie zawadzi. Imię jednego towarzysza?.....

„Nie pamiętam imienia przybwanego, ale zdaje mi się, że to był przewodniczący Wejciechowski.

„A drugi?”

„Drugi? Nie pytaj, to jest nadzwyczajny człowiek, pełen cudów”.

147

W tych krótkich chwilach, w których zdążyłem obejrzeć ten cud, osułem, że postać Jego przenika przez całe moje jestestwo.

Według przepisów konspiracyjnych, nie wolno było przypatrywać się dłużej żadnej z ważniejszych osobistości partyjnych, które przechodziły ulicą. Mimo to udało mi się Go dokładnie obśledzić. Sylwetka Jego zarysewała się przed memi oczyma i utonęła w głębi mojej świadomości: postać wysoka owiana tajemnicą, dwa końce wąsów opadały i okalały brodę jak skrzydła starych jaskółek, wzrok spokojny i blyszczący. Krek ocieężały, pięść zaciśnięta, jakgdyby się szykował do strasznego czynu. Ta postać wywołała we mnie uczucie pokory. Spejrzałem raz jeszcze i zostałem pogrążony jakby w ciszy pełnej tajemniczego lęku i podziwu.

Poraz drugi zobaczyłem Go, gdy wychodził z pewnego mieszkania konspiracyjnego w Warszawie, w towarzystwie (jeśli mnie pamięć nie myli) znanego Perla. Teraz miał wygląd eleganta. Nie było żadnego podobieństwa między Nim a człowiekiem, którego widziałem w Łodzi. Jedyne brat mój, który znał dobrze to środowisko, zwrócił moją uwagę na omyłkę, zaznaczając, iż to jest właśnie ten człowiek z zaciśniętą pięścią, a fakt, że Go się nie poznaje stanowi się konspiracji w całej Polsce.

Kilka razy spotykałem Go tu i ówdzie, lecz zawsze trudne mi było poznać. Twarz i strój zmieniały się niedopoznania, pozostawały jedynie poszczególne rysy i znamiona wybrańców losu, po których poznawało się w Nim niezwykłego.

Imię zmieniał odpowiednio do czasu i miejsca. Oto jest „Wiktor”, to znów „Chrobry”, drugim razem „Zelazny”, czasem imię odmienne nie budzące podejrzania; ja zaś byłem tym szczęśliwcem, który wiedział, że wszystkie te przyimki ukrywają jedną osobę drogą i wielką, o skrzydlatych wąsach i zaciśniętej pięści. Dowiedziałem się również, że jest On redaktorem „Robotnika”, tego cudownego pisma, które otrzymywaliśmy zawsze z nabożeństwem. Redaktor był w jednej osobie drukarzem, administratorem i kłopotliwym, a co najważniejsze, że nigdy niewiadomo było skąd przyjdzie, dokąd pójdzie i kiedy powtórnie się zjawi. Niezwątką tajemnicą tego niezwykłego człowieka było, iż czasami pokaże się tu, czasami gdzieś indziej i nigdzie Go nie ma.

Józef Piłsudski! Zamkniętą tajemnicą było całe Jego życie. Nadzwyczajną tajemnicą był w oczach wszystkich i tajemnicą dla samego siebie, nie tylko w czasie bojkotu, walki o wolność, lecz i w ostatnich czasach żył życiem konspiracji. Tajemniczy w planach i metodach działania, cichy i skromny, nagle wyjawiał, zdumiewał, poruszał obcych i bliskich. Nawet najbliżsi nie wiedzieli nigdy co zamysła uczynić.

Józef Piłsudski wywierał na mnie wrażenie człowieka z ogniem w sercu. Zawsze wrzał gotowy jakgdyby do walki. Czy był człowiekiem walki, czy dyplomatą? Nie. Łączył w sobie wiele, wiele sił. Był żołnierzem od stóp do głowy, równocześnie wybitnym dziennikarzem i szachistą

oraz człowiekiem o tajemniczym charakterze aż do przesądu. Działacze z czasów konspiracyjnych opowiadają, że skoro powierzał komuś niebezpieczną czynność, zwracał się do tego z pytaniem: „ Czy wierzysz w pomyslność Twojego przedsięwzięcia? Idź! O jedno Cię proszę usilnie - unikaj, o ile możności, czarnych kotów po drodze, bo są zwiastunami złego.

Wiadome jest, że Piłsudski nie był wcale religijnym, ale wierzył w przeznaczenie, które nie zawsze sprzyja, lecz zdarza się, iż czasem się uśmiechnie. Cyfra 13, która po przewrocie majowym była dlań szczęśliwą, nie była pierwszą w szeregu Jego przewidywań. Przeznaczenie było Jego udziałem, gdyż wierzył w swój los, który poprowadzi Go do zwycięstwa.

Siły tajemne pociągały go zawsze w walce i życiu codziennem. Szczególnie upodobał sobie rozmowy z dziećmi, za temat których służyły: raj, piekło i t.p. Opowiadał często swoim córeczkom Wandeczce i Jagódce. Przy twardym charakterze był badaczem przyrody. Nierzad trafiał w sidła zwątpienia i wahań, co do rzeczy, które sam stworzył, Jego badawczość nie była zwyczajna, pragnął bowiem wszelkimi siłami dociec do źródła i odkryć tajemnicę.

Piłsudski był w głębi duszy typem, który cierpiał i umartwiał się. Staczał ze sobą walki wewnętrzne, które były znacznie większe, niż walki z zewnętrznym przeciwnikiem. Walki duchowe były długie i przewlekłe, każdy krok był obmyślany i wymierzony, aż dojrzewała gotowa decyzja co do planu działań, a nie było już takiej siły, któraby mogła Go odwieść od realizacji powziętej decyzji.

Mimo tak burzliwego charakteru, nie pozwolił sobie nigdy coś uczynić pod wpływem chwili, to też myli się ten, kto myśli, że niektóre czyny zostały wykonane pod wpływem podniecenia. Ci, którzy Go znali bliżej, wiedzieli, że jeśli coś czyni, to jest to wynikiem dłuższych rozważań.

Jak wiadomo przebywał wraz z Prystorem w Krakowie i stamtąd wysyłał wskazówki do Warszawy. Wszystkie wskazówki i plany powstawały przez wiele miesięcy w mózgu Piłsudskiego, smuły się w ukryciu i spokoju, aż dojrzały. Orientacja była ostrożna i wytrwała, do czasu aż zabłyśła jasnym płomieniem, wówczas wybuchał płomień nazewnątrz i wstrząsał fundamentami.

Te rysy charakteru, jako też zdolność przenikania do wszystkich warstw narodu i poznania cech jego duszy do dna, wytworzyły legendę, legendę Piłsudskiego.

Piłsudski znał dobrze epokę i naród polski, wiedział kiedy miał się ukazać, kiedy zniknąć. Niewielu znało tak Polaka w życiu codziennym, jak On, który ciałem i duchem był sam takim Polakiem. W życiu - zawsze romantyk, dobroduszny i niewinny jak dziecko, nagle gniewny i żądny walk. Błogosławieństwo i przekleństwo służyły Mu na przemian. Przenówienia i gromiące słowa, zabarwione przekleństwami, ironją i pogardą w stosunku do przeciwników oraz porządek i dyscyplina żołnierska - wszystko to było wykute z istoty tego rdzennego Polaka.

Pomijam kwestje polityczne ostatnich lat, nie omawiam ich, ponieważ nie są celem mego artykułu. Pragnę tylko zauważyć i przedstawić to, o czym zamierzałem powiedzieć jeszcze przed kilku laty. Mam na myśli zdanie o zejściu 153

Piłsudskiego z „drogi historycznej”, o rzekomej pierwszej zdradzie idei własnej i Jego partji. Pragnę zaznaczyć i podkreślić, że w pierwszych latach ruchu P.P.S. stali na czele partji ludzie, których ostatecznym celem było uzyskanie ze wszelką ceną niepodległości narodu. Byli to ludzie, w których żyła idea powstania. Jednym z nich był Piłsudski, który postępował zgodnie z zasadami Marksa, lecz marksistą nigdy nie był, wobec tego nie miał się z czego wycofywać...

Istniała przepaść między tą grupą a wyznawcami marksizmu, jako między walczącymi o wolność Polski. Rozbieżność ta wyjaśniła się w ostatnich latach w samej partji - niepodległość była zawsze na pierwszym miejscu. Piłsudski nie zszedł z drogi i nie poszedł za dawnymi towarzyszami. W Jego usposobieniu nie zaszła żadna zmiana. Przyczynił się czas i sytuacja wyjaśniła się - narodowiec, romantyk, ale nie marksista.

A co do żelaznej woli, która graniczyła z dążeniami dyktatorskimi, przypisywanej przez niektórych „duchowi czasu”, - należy wyjaśnić, iż przymiot ten znany był wszystkim, którzy poznali Go jeszcze przed 30 laty.

Piłsudski wyjawiał swoje plany i projekty zawsze w formie ультymatywnej, towarzysze Jego byli przyzwyczajeni do Jego tomu nakazującego aprobatę. Zwykle rezygnowali ze swego zdania, nieraz jednak zdarzały się wypadki sprzeczek, a gdy widział, że przeciwnik jest silniejszy poddawał się i cofał z pola walki na jakiś czas lub znikał zupełnie z horyzontu.

A teraz przyśzedł kres.

Ten wieczny bojownik włożył swój miecz do pochwy,

152

i przygotowuje się spełnić obowiązek, obowiązek zwykłego śmiertelnika, zwrócić ciało do źródła i napisać testament.

Wielu zdziwi się odczytując testament o podziale ciała Jego: mózg do uniwersytetu, serce u stóp matki, - lecz dla mnie niema w tem nic dziwnego.

Józef Piłsudski wierzył, mimo, że był realistą, w życie pozagrobowe, nieraz o tem wspominał w swoich pracach i przemówieniach. Pojęcie śmierci było dla niego jakby echem życia z tamtego świata. On nie był dalekim od spirytyzmu. Nieraz można było od Niego usłyszeć niezrozumiałe rzeczy o snach i widziadłach, jakgdyby o rzeczach istniejących. Miał fantazję bogatą, graniczącą ze zjawami, które zajmowały jego umysł nie tylko we śnie, lecz i na jawie.

I oto nadeszła ta ważna chwila, - Piłsudski, człowiek energiczny i prosty, człowiek władzy i oficjalnych urzędów, - nakazuje zwrócić serce matce, - czyż nie jest to związane z czymś tajemniczym, może dziecinnym, połączone razem w człowieku, który tak wiele myślał o żelaznej woli?

Mieszanina wielu sił była w tym cudownym człowieku. Różne przeciwieństwa i prądy sprzeczne nurtowały w nim, przyznać jednak należy, że przez całe życie, t.j. od chwili przyjścia na świat i w chwili zejścia - był człowiekiem w pełnem znaczeniu tego słowa.

/-/ Joel Mastbaum.

- - - - -

153

POLSKA POGRAŻONA W SMUTKU

„Haaretz”, No.4814, z dn. 21 maja 1935 r.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego. - Kto jest Rydz-Smigły.

/ od specjalnego korespondenta/.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego.

Józefa Piłsudskiego niema. Taki był nagłówek w czarnej żałobnej obwódce, który widniał z większością dzienników i spadł na głowy mieszkańców, jak grom z jasnego nieba

„Niema?”-

- „Jako?”

Józef Piłsudski w przeciągu ostatnich 9 lat stał się częścią rzeczywistości dnia codziennego w Państwie, tak że trudno było w pierwszej chwili pogodzić się z myślą, że ten człowiek, który tak wielki wpływ wywierał siłą swojej osobowości na historję Zmartwychwstałej Polski, odszedł na zawsze.

Niema Go!

Ostępiałe stoją tłumy przed drukarniami dzienników i czekają na ostatnie wydania.

Co?

Czy przyjdzie zaprzeczenie?

Nie, nie.

Tylko tłum ciekawy chce czytać i wiedzieć, jak się to nieszczęście stało, Jak się to stało, że nagle oddalił się od życia ten człowiek, z którym losy Państwa przez tak wiele lat były związane.

Dziś poniedziałek.

Wczoraj, z przyjściem wieczoru wyzionął ducha.

Lekarz specjalista z Wiednia, który przeszło tydzień spędził w Warszawie przy łóżu niebezpiecznie chorego, wydał wyrok jeszcze przed kilku dniami. Aniż śmierci zasiadł u wozgłowa i w każdej chwili mogła zajść katastrofa, ale o tem wiedzieli tylko nieliczni członkowie Rządu, przywódcy frakcji rządzącej i najbliższa rodzina. Lud niczego nie przeczuwał i ani najaniejsza troska o los komendanta nie zaprzętnęła Jego myśli, nawet wówczas, gdy ukazała się w prasie wiadomość, że z powodu choroby nie będzie mógł udzielić audjencji ministrowi francuskiemu Lavalowi, który przybył w odwiedziny do Warszawy.

Znawcy czytali komunikat oficjalny i usmiechali się potajemnie. Kto z czytelników gazet nie wie, co to „choroba polityczna”? Nie podejrzewając niczego, komentowali sobie czytelnicy komunikat oficjalny w ten sposób, że prawdopodobnie polityka Polski wymaga, aby Marszałek nie przyjął na audjencji ministra francuskiego. Taki komentarz podały też do wiadomości niektóre dzienniki zagraniczne, a w szczególności ze strony prasy niemieckiej, która spieszyła oznajmić czytelnikom o nieudanej wizycie Laval'a w stolicy Polski.

Na godzinę przed północą ogłosiło kierownictwo radja polskiego, że wkrótce ogłoszą słuchaczom o ważnym wypadku w życiu państwowem.

Jaki wypadek?

Speaker radja zamilkł.

Po upływie 1 1/2 godziny przyszła oficjalna wiadomość, równocześnie wydało odezwę Prezydenta Państwa i Rządu do narodu.

Przechodzą przez ulice miasta.

155

Mieszkańcy pogrążeni w smutku. Smutek jest głęboki, niema w nim ani kszty sztuczności. Lzy spływają nie tylko z oczu urzędników wojskowych, którzy widzieli w Piłsudskim swego wielkiego wodza, ale też z oczu prostego ludu, który widział w Piłsudskim symbol odrodzenia narodu i Państwa. Niema Polaka, któryby więcej cierpił niż Piłsudski dla wyzwolenia narodu, niema Polaka, który odznaczyłby się większą energją podczas tej długiej wojny o wyzwolenie narodu, aniżeli „Dziadek” i niema nikogo, kto by mógł powiedzieć o sobie, że ofiary, które poniósł dla wyzwolenia Polski, większe są niż poświęcenie Piłsudskiego, powstańca, więźnia Sybiru i Magdeburga.

Legenda osnuła w międzyczasie postać Piłsudskiego i już za życia stał się postacią historyczną.

Polska pogrążona w smutku.

Dzisiaj pierwszy dzień żałoby.

Żałoba widoczna jest na ulicach i twarzach przechodniów. Teatry i kina nieczynne w całym Państwie i tak niema zakątków w Państwie, w którym dałby się usłyszeć dźwięk muzyki. Radio donosi przez cały dzień tylko wiadomości o głębokim smutku i żałobie w kraju, a tłumy zbierają się na ulicach i słuchają, tak jak obchodzący żałobę, którzy szukają ulgi w opowiadaniach siewiących zmarłego.

Ludność żydowska jest również pogrążona w smutku. Żydów na rynku doszła wiadomość o nieszczęściu nad ranem, w chwili przybycia na ranną modlitwę do bóżnicy. Twarze pobladły i uczucie troski obudziło się w sercach.

Jaki był stosunek Piłsudskiego do kwestji żydowskiej?

Nigdy nie mówiono o ten, a także Piłsudski sam w ostatnich latach uchylał się od wypowiedzenia się w sprawie kwestji żydowskiej. Osoba Piłsudskiego dawała ufność, że za Jego życia nie dojdą do władzy narodowi-demokraci /endecja/, którzy są wrogami Żydów z całej duszy, a w ostatnich czasach ogłosili publicznie, że pójdą w ślady Hitlera, jeśli dojdą kiedyś do władzy.

A co będzie teraz?

Ta troska obudziła się w chwili przeczytania wieści o śmierci Piłsudskiego, ale zdaje się ona być przedwczesną. W tych czasach ugruntowały się w Państwie rządy frakcji sanacji i niema obawy narazie zwycięstwa endeków.

Z drugiej strony znany jest dzisiejszy stan ludności żydowskiej w Państwie. Żydzi w Polsce mogą stwierdzić o sobie, że już doszli do tak złego stanu, że nie można przypuścić, że stan się pogorszy o ile znajdzie jakakolwiek zmiana w rządzie.

Dlatego należy przyznać, że smutek ludności żydowskiej po śmierci Piłsudskiego wypływa z głębi serca. Od czasu, jak fale nienawiści i skarg ze wszech stron skierowały się przeciwko Żydom, widziały rzesze Żydostwa w Polsce w osobie Piłsudskiego symbol człowieka uczciwego, kochającego swój naród i Ojczyznę i dlatego niema w jego sercu miejsca na uczucia nienawiści przeciwko komukolwiek.

Gdy minęły poranne godziny, ucichło w ulicy w dzielnicy żydowskiej, opanowani smutkiem czekają mieszkańcy żydowscy na rozwój wypadków.

157

Stan zdrowotny Piłsudskiego pogorszył się jeszcze przed miesiącami. Lekarze polscy nie chcieli polegać na swoim zdaniu i zażądali, by sprowadzić specjalistę z Wiednia, a ten orzekł stanowczo, że z powodu choroby raka w żołądku i w wątrobie niema nadziei ocalenia życia Marszałka. W sobotę nastąpił wewnętrzny krwotok, a w niedzielę w godzinach wieczornych wysionął ducha w obecności żony i dwóch młodszych córek.

W poniedziałek o świcie uleciał sen z oczu stolicy. Tłumy otoczyły pałac Belwederu i nie ruszyły się mimo, że słyszały, iż Marszałek umarł. Słychać było płacz. W ciągu nocy nawisdomiono oficjalnie, że na naczelnego Inspektora Wojsk polskich powołany został w miejsce Piłsudskiego - Generał Rydz - Śmigły, który był podczas walk jednym z najbliższych pomocników Piłsudskiego. Tak, że Generał Rydz-Śmigły zajmuje dziś jedno z najważniejszych stanowisk w życiu Państwa i jest uważany za spadkobiercę Piłsudskiego.

Należy zaznaczyć, że Rydz - Śmigły pochodzi z Galicji i tu znany był, jako przyjaciel Żydów. Miał wielu znajomych wśród ludności żydowskiej i znane są wypadki, że Generał starał się dla dobra znajomych Żydów.

/-/ Szalom Gotlieb.

POKOLENIE I JEGO BOHATER

„Haaretz” No. 4817. z dn. 24. maja 1935 r.

/ Po śmierci Piłsudskiego/

II-ga część.

Przez cały czas istnienia Sejmu Ustawodawczego ciągnęła się walka pomiędzy Piłsudskim a większością sejmową, która składała się wówczas z N.D. i prawicowego chłopstwa. Piłsudski nie posiadał w Sejmie swojej frakcji, któraby była Mu wierną i posłuszną Jego rozkazom. P.P.S. i radykalne chłopstwo t.z. - lewica - popierały co prawda Piłsudskiego i Jego politykę zagraniczną i wojskową, widząc w Nim budowniczego Państwa Polskiego i zbawcę narodu. Również i wśród prawicowego chłopstwa miał wiernych sobie ludzi, ale ich wpływ nie był decydującym.

Zadaniem Sejmu Ustawodawczego, któremu Piłsudski oddał władzę i od którego otrzymał wysokie stanowisko Naczelnika Państwa, było uchwalenie konstytucji, poczem miał się rozsejść. Ale to uchwalenie ciągnęło się przez całe trzy lata i przez cały ten okres cała władza była w ręku Sejmu, jego Marszałka i jego partyj, a Naczelnik Państwa nieraz musiał rezygnować na rzecz tego Sejmu i poddawać się jego woli. Nieraz wyrażał Piłsudski swe niezadowolenie i protest przeciwko władzy 440 suwerenów - posłów Sejmu Ustawodawczego. Nie opuszczał też żadnej sposobności, by występować przeciwko tym „suwerenom”.

Walka z większością sejmową zmieniła się powoli w wojnę przeciwko całemu Sejmowi i władzy parlamentu, wogóle „sejmowładztwu”, jak to frakcja Piłsudskiego zwykła była nazywać. Walka zaostrzyła się zwłaszcza wtedy, gdy

stało się jasnym, że podstawy Konstytucji są demokratyczne, że w Polsce ustawni się władza ludowa reprezentowana przez Sejm, i że władza Prezydenta będzie ograniczona na wzór republiki francuskiej, a nie U.S.A. Piłsudski przekonał się, iż Jego towarzysze z Lewicy nie są lepsi od Prawicy, że obie strony walcząc ze sobą zacięcie, jednoczą się w jednym dążeniu wzmocnienia władzy Sejmu na koszt władzy Prezydenta.

W pierwszych latach powojennych wzmocnił się duch demokratyczny, bo świeżem jeszcze było wspomnienie władzy autokratycznej w Rosji i Prusiech. Sejm starał się usunąć możność powrotu regim'u ucisku obywateli przez administrację. Sejm był pełen nieufności wobec administracji i nie chciał wierzyć, iż administracja polska, o którą modliły się pokolenia, będzie lepszą od władzy obcych, którą właśnie złamano. Każdy artykuł Konstytucji odczuwał Piłsudski i Jego bliscy, jako zwrócony przeciwko sobie. Ale milczał. Zajęty był wojną. Dopiero w roku 1921 zawarto pokój z Rosją sowiecką i ustanowiono granice Polski, włączając w nie Galicję Wschodnią. Tylko krok dzielił Go od zupełnej klęski wobec wojsk Rosji sowieckiej i już mocarstwa radziły Mu uchylić głowy i pogodzić się z myślą istnienia małej Polski, zależnej od Rosji. On jednak jeszcze dbał o wojsko, udoskonalał je i wszyscy bliscy byli jeszcze w Jego obozie. Władze obywatelskie składały się prawie wyłącznie z Jego wrogów - zwolenników N.D. Tylko wojsko stanowiło dlań silne oparcie.

Natychmiast po zawarciu pokoju rozpoczęła się walka o władzę w wojsku. Powoli zaczęto usuwać Jego przyjaciół, a nawet Jego samego. Piłsudski uległ. On umiał się poddać i strzec swej zemsty. Był wypróbowanym spiskowcem.

Przyjął Konstytucję i czekał aż wybije Jego godzina.

Gdy chciano wybrać Prezydenta Rzeczypospolitej według nowej Konstytucji, Piłsudski nie chciał postawić swej kandydatury. Miał wprowadzić pewną większość Lewicy i mniejszości narodowych, nawet centrum głosowałoby za Nim, ale On się nie zgodził. Nie chciał być narzędziem Sejmu i jego stronnictw. Wzamięm wysunął swoich kandydatów. A gdy wybrany został pierwszy z kandydatów, inż. Narutowicz - fanatyk N.D. zabił go, ponieważ otrzymał swą władzę od większości złożonej z mniejszości polskiej w połączeniu z mniejszościami narodowymi. Wedle teorii N.D. była w tem jakby zdrada narodowa, ponieważ Państwo Polskie ma być rządzone przez Polaków, a nie przez obcych, którzy nawet będąc obywatelami polskimi, nie mogą rozstrzygać sporów między partjami polskimi. Podobną zdradę tylko krew zmyć może. Zabójca Narutowicza został skazany, lecz idea jego zabójstwa uświęconą została krwią ofiary i jej mordercy.

Wybrany następnie Wojciechowski, towarzysz Piłsudskiego w pracy socjalistycznej, rewolucyjnej i konspiracyjnej, był również Jego kandydatem, lecz nie pozostał Mu wierny i bardziej był posłuszny Sejmowi niżli radom Piłsudskiego.

Złe czasy nadeszły dla Piłsudskiego, dni osamotnienia. Opuścił Warszawę i osiadł w Sulejówku - zaofiarowanej Mu posiadłości. Jego towarzysze i przyjaciele, po wyjściu z wojska, cała ta inteligencja, która szła za Nim od wybuchu wojny światowej, aż do wojny z Rosją, a która brała

czynany udział w Jego zwycięstwach i klęskach, cała ta inteligencja nie otrzymała spodziewanej nagrody i nie znalazła dla siebie miejsca wśród rządzących, wałęsała się po ulicach Warszawy i zaciskała zęby, nie mogąc znieść rządów Sejmu, które prawdę powiedziawszy, były identyczne z rządami N.D. i jej popleczników.

Piłsudski miał w Sejmie małą tylko stronnictwo, pozbawione całkowicie wpływu, a frakcje Lewicy wraz z P.P.S. na czele pochłonięte były sprawami i walkami sejmowymi, wewnętrznymi intrygami, wnioskami i głosowaniami, przemówieniami i interpelacjami. Demoralizacja w kołach sejmowych wzrastała. Każdy Poseł Sejmu uważał się za władcę kraju, a ministrowie mieli wykonywać jego wolę. Rządy były parlamentarne, a chociaż nie składały się z członków Sejmu i wodzów partyjnych, to jednak wykonywały wolę partji większości, nie badając ich życzeń z punktu widzenia słuszności, czy odpowiadały interesom Państwa, czy też nie. Lewica uległa prawicowej większości, bawiła się wiele w parlament, ale nie śmiała dokonać jakiegos czynu decydującego. Nie śmiała też przyjąć jawnie pomocy od mniejszości narodowych, jakoby trzymając się zasad N.D. Wraz z mniejszościami narodowymi miała większość, lecz oni dążyli stale do większości polskiej i chcieli pociągnąć za sobą chrześcijańską demokrację, robotników klerykalnych i antysemitów. Ale te usiłowania były daremne, a władza N.D. umocniła się.

O rewolucji, o spisku nie chcieli nawet myśleć. Ludzie lewicy, wśród których było wielu rewolucjonistów i spiskowców, wychowankowie szkoły rosyjskiej, obawiali się rewolucji i spisku. Wiedzieli bowiem dobrze, , iż jeśli przedtu-

zy się rewolucją, to trudno będzie ją zahamować.

Obawiali się cienia komistów, czepających na nich, a jeszcze bardziej mniejszości słowiańskich, które na jawie śnią o rozruchach w Polsce, gdyż stworzyłyby one dla nich dogodne warunki dla rewolucji i uzyskania niepodległości. Jako socjaliści byli rewolucjonistami i nie wierzyli w spisek, a rewolucji bardzo się obawiali. Dlatego woleli zabawę w parlament, zabawę, z której zawsze wychodzili pokonani.

Ta gra zbrzydła Piłsudskiemu, On gardził tymi socjalistami - tchórzami i ich niepowodzeniem w grze parlamentarnej. Szydlił z członków Sejmu i wylewał na nich cały swój gniew w znanych przemówieniach wygłaszanych w rozmaitych miastach. Nie oszczędzał też całego narodu, nadając mu przydomki, pełne gorzkiej pogardy i obrazy.

Ale legenda, którą był otoczony, sprzyjała Mu. W wojsku ukazały się oznaki spisku. Władze przeraziły się i przedsięwzięły kroki przeciw spiskowcom. Rozeszły się pogłoski, że na Piłsudskiego chcą podnieść rękę. Opowiadano o zamachu, który się nie udał. Rozsiewano podłóski o próbach uwięzienia Go. Aż wybuchł spisek.

Piłsudski stanął na czele wiernego wojska i przeszedł przez most praski pod Warszawą, a po krwawych walkach ulicznych, zajął stolicę i zmusił do ucieczki Prezydenta Wojciechowskiego i Rząd.

W tem Jego zwycięstwie robotnicy dużo pomogli. Gdy wyszły naprzeciw Niemu pułki wierne Rządowi, zmobilizowane w Poznaniu / dzielnica pruska/, jako oddane N.D., - robotnicy kolejowi wzbraniali się przewozić to wojsko, jako przeciwników Piłsudskiego, natomiast przewieźli wierne Mu oddziały.

Spisek nie zamienił się jednak w rewolucję, Pozostał spiskiem wojskowym. Nie doszło też do wojny domowej między Polską z zaboru rosyjskiego, a zsborem pruskim. Nie było polskiej Wandeii. We wschodniej Galicji nie zdążyli nawet Ukraińcy pomyśleć o możliwości wykorzystania tej sposobności, gdy już ^{Piłsudskiego} znikła okazja i jakby jej nie było. Przepowiednia, /iz nie trzeba się obawiać buntu przeciw władzy N.D., że można ich zmóc w jawnej walce, że naród ich bronić nie będzie i wojna z nimi długo trwać nie będzie, - spełniła się całkowicie.

Minęły zaledwie dwa tygodnie i cała władza przeszła w ręce Piłsudskiego. Cały kraj poddał Mu się. Prezydent dymisjonował i wybrany został kandydat Piłsudskiego, co do którego był pewnym, iż będzie postusznym Jego woli. On sam wolał wejść do Rządu, jako Minister Spraw Wojskowych, by czuwać nad wojskiem, przy pomocy którego zdobył władzę.

Na czoło rządu wysunął z małej wiernej Mu grupki, profesora z obozu radykalnych demokratów. Nawet Sejm nie rozwiązał, ani członków Rządu, których usunął, nie uwięził. Pozostawił w spokoju swoich wrogów, którzy z Nim walczyli, a oddał się całkowicie zadaniu ugruntowania swej władzy.

- - - - -

DNI ZAŁOBY W POLSCE

„Haaretz”, No. 4820, z dn. 28 maja 1935 r.

/ Od specjalnego korespondenta/

Warszawa okryta kirem. Załoba po śmierci Piłsudskiego doszła do szczytu. Warszawa rozstaje się z Marszałkiem Piłsudskim i odprowadza Jego zwłoki do miasta Królów Polskich - Krakowa, tam bowiem spoczną na zawsze w Grodzie Wawelskim.

Dwie doby znajdowała się w kościele trumna ze zwłokami Józefa Piłsudskiego w mundurze wodza, w ciągu 24 godzin, za zgodą Władz, defilowali mieszkańcy Warszawy po raz ostatni przed Marszałkiem, który zebrał po śmierci serca wszystkich mieszkańców wokół swojej osobistości i doszedł do takiej popularności, jakiej żaden dyplomata, ani wódz polski przed Nim nie posiadał. Tysięczne tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci płynęły ku kościołowi. Kolejki ludzi ciągnęły się przez ulice i place na wiele kilometrów. Pod wieczór ludzie ustawiali się i byli szczęśliwi, o ile przedostali się o świcie do kościoła. Niektórzy przynieśli ze sobą krzesła i chleb na posiłek.

Godziny mijały.

Policja i wojsko stara się ze wszystkich sił utrzymać porządek, ale z trudem im to przychodzi. Tłum cisnie się, ciasnota w szeregach jest straszna, kobiety mdleją. Gdy przybyły pogotowie ratunkowe przywróci je do przytomności, trwają one nadal z poświęceniem, w oczekiwaniu swojej kolejki. Wszak to ostatnia możność zobaczenia Marszałka, zanim opuści stolicę na zawsze.

165

Blisko 200.000 ludzi przedefilowało przed trumną Piłsudskiego, ale nie mniejsza liczba ludzi pozostała na ulicach miasta bez możności spojrzenia po raz ostatni w oblicze Marszałka.

Od rana większość przechodniów nosi przepaski z czarnej krepy na ramieniu, a kto nie posiada, kupuje u jednego z młodych chłopców, którzy stoją na rogach ulic. Od czasu jej założenia, Warszawa nie widziała tylu dostojników, ministrów i oficerów państw obcych, jak dziś, w chwili wyniesienia trumny Piłsudskiego z kościoła i przewiezienia jej na ostatnią rewję na polu Mokotowskim. Na polu Mokotowskim odbywały się zawsze w dniu święteczne wielkie rewje wojskowe w obecności Marszałka.

Po nabożeństwie, które odprawiono rano w Kaplicy św. Jana, przez dostojników kościoła katolickiego Państwa, wyniesiono trumnę. W tym czasie dzwoniły dzwony wszystkich kościołów w mieście. Między odprowadzającymi w pierwszych szeregach był Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, wdowa z córkami, członkowie Rządu, generałowie, корпус dyplomatyczny, a między nimi Minister Göring. Wiele godzin trwał pochód złożony z setek tysięcy ludzi, przez cały czas nie został zakłócony spokój. W ciszy, jaka panowała dokoła, słychać było tylko cichy płacz, który wrywał się z piersi odprowadzających.

Przed wieczorem przewieziono trumnę do wagonu kolejowego, który był przeznaczony do przewiezienia zwłok do Krakowa.

W wagonach załobnego pociągu zajęli miejsca członkowie Rządu i rodzina Zmarłego. Przez cały czas były sklepy zamknięte, lampy elektryczne i gazowe zapalone i okryte kirem.

W drodze do Krakowa pociąg posuwał się wolno, a szybkość jego nie przekroczyła 15 kilometrów na godzinę. W ten sposób chciały Władze dać sposobność mieszkańcom miast i wsi położonych przy torze kolejowym Warszawa - Kraków, po raz ostatni przyjąć Zmarłego Marszałka. Podróż ta trwała całą noc z piątku na sobotę i zamieniła się w piękną manifestację uczuć mieszkańców dla Genjusza Polski, który zeszedł ze świata. Na każdej stacji i dworcu czekały tłumy ludzi na przybycie pociągu i witały Go śpiewem i modlitwą, biciem w dzwony i szlochami.

Po upływie 14 godzin przybył pociąg do Krakowa. Tu czyniono przygotowania od kilku dni. Miasto, którego liczba mieszkańców nie przekracza 200.000, miało przyjąć w murach swoich ćwierć miliona przybyłych. Ciasnota w mieście była tak wielka, że trudno opisać. Prócz delegacji obcych państw przybyło 150 dziennikarzy zagranicznych. Kuchnie miejskie urządzone na ulicach, by wyżywić przybyśców, którzy nie mogli znaleźć pomieszczenia w restauracjach. Przez 5 godzin trwał pochód z dworca na Wawel, gdzie przygotowano grób dla Piłsudskiego, między grobami Królów. W sobotę o godz. 1-szej w południe przewieziono zwłoki Piłsudskiego do grobu i w tym czasie dano 101 strzałów z armat ustawionych wokół Wawelu.

Na chwilę ustał ruch w całym Państwie, obywa-

tele oddali cześć ostatnią największemu twórcy Odrodzonego Państwa Polskiego.

Jakie będą skutki polityczne śmierci Piłsudskiego wewnątrz Państwa?

Nie należy przypuszczać, że znajdą jakieś zmiany w stosunkach wewnętrznych w Państwie. Siła Piłsudskiego sięga daleko poza ściany grobu, a siła tego wielkiego człowieka, trzymać będzie nadal dotychczasowy Rząd. Stanowisko Rządu jest silne dziś i nie jest w mocy żadnej innej partji politycznej podkopać jej fundamenty. Nie znajdzie, zdaje się, żadna zmiana w stosunku Rządu do Ścieżki, która jest zdruzgotana i nie jest w stanie spełnić żadnego zdania.

A w polityce zagranicznej?

Prasa niemiecka stara się ostatnio przewidzieć przyszłość i dać odpowiedź na to pytanie. Podczas pobytu Göringa w Krakowie konferował on z polskim Ministrem Spraw Zagranicznych Beckiem i Ministrem francuskim Lavallem.

O czem mówili?

Niena wątpliwości, że Beck będzie nadal prowadził taką grę polityczną, która doprowadziła do tego, że wielkie mocarstwa zaczęły się liczyć z Polską jako ważnym czynnikiem międzynarodowym. O ile nie mylą oznaki, to należy przyznać, że właśnie w ostatnich czasach daje się zauważyć znowu zbliżenie Francji z Polską, które jest wynikiem polityki Becka.

Francuzi przyznają się do różnych błędów popełnionych z ich strony w stosunku do Polski i daje się zauważyć

tendencja ze strony dyplomatów francuskich w kierunku porozumienia z Polską, jako ze stroną nie łatwą i nie małego znaczenia.

Tutaj znajduje się podstawa do usunięcia nieporozumień i ich wyjaśnienia. Tu jest też przyczyna niezwykłych pociągnięć w Berlinie co do zbliżenia, jakie nastąpiło między Polską a jej sprzymierzeńcom z dawnych lat.

- - - -

169

POKOLENIE I JEGO BOHATER

„Haaretz” No. 4823, z dn. 31. maja 1935 r.

/ Po śmierci Piłsudskiego /

III-cia część /

Piłsudski-zwycięzca zawiódł nadzieje wszystkich tych, którzy spodziewali się, iż on rozwiąże Sejm i zaprowadzi gruntowne zmiany. Piłsudski jednak utrzymał Sejm, chociaż była w nim większość przeciwna Mu, która z Nim walczyła. Piłsudski nie zgodził się na postawienie swej kandydatury na Prezydenta Państwa i wysunął na to stanowisko jednego ze swych wiernych przyjaciół, w którego wierzył i którego obrano Prezydentem.

Piłsudski nie zniósł Konstytucji, tylko żądał, by dokonano zmian w artykułach o budżecie, odpowiedzialności Rządu przed Sejmem i o możliwości rozwiązania Sejmu przez Prezydenta. Te zmiany zachwiały autorytetem Sejmu i jego „suwerennością”. Rząd przestał być odpowiedzialny tylko przed Sejmem, a Prezydent uzyskał prawo rozwiązywania Sejmu bez poprzedniego porozumienia się z Senatem, jak również prawo odroczenia sesji na przeciąg miesiąca. Ostalono okres pięciu miesięcy dla rozpatrzenia budżetu i wprowadzono tylko jedną sesję w roku, podczas której Sejm ma dyskutować nad budżetem.

Na tem się skończyło. Rewolucji jakby nie było wogóle. Wprawdzie pierwszy Rząd posługiwał się jeszcze skarb-
cem pojęć i wyrazów demokracji i ludowości, nawet mówił o zaspokojeniu żądań mniejszości i Żydów. Członkowie Rządu wygłaszali przemówienia przeciw reakcji N.D., opierali się na większości lewicowej, złożonej z robotników, chłopów i mniejszości. Ale wszystkie te słowa wygłaszano tylko dla efektu,

były to tylko obietnice.

Opozycja przeraziła się i zamilkła. Wobec działalności Rządu nie było wielkiej opozycji. Zwycięzcy i przeciwnicy skryli się i czekali na swą chwilę. Nie mogli zrozumieć jak mało się zmieniło po krwawych walkach na ulicach Warszawy, oraz że nie doszło do prześladowań politycznych i terrorku dla pogłębienia rewolucji i t.p.

Piłsudski nie chciał rewolucji. Obawiał się szybkich i wielkich zmian, które ona mogła dać. A przede wszystkim nie chciał pobudzić mas i doprowadzić ich do aktywności politycznej. Przeciwnie, opanował siły, które musieli się postugiwać w czasie walki na ulicach Warszawy. Chciał uspokoić umysły, by po burzy nastąpiła cisza.

Dużo czasu upłynęło, nim się wszyscy przekonali, iż grubo się mylili, jeśli myśleli, iż dokonano rewolucji w Polsce. Był to tylko spisek, a nie przewrót. Władza przeszła w ręce Piłsudskiego, a On postugiwał się nią dla celów, które nie miały nic wspólnego z rewolucją społeczną i z tworzeniem nowego ustroju społecznego.

Pierwsze rozczarowały się mniejszości narodowe, zwłaszcza Żydzi. Ich nadzieje, iż żądania, które poprzednio większość sejmowa odrzucała, zostaną uwzględnione, - nie spełniły się. Wprawdzie stosunek Rządu do nich o tyle się zmienił, że można było z nim pertraktować. Rząd też nie odrzucał tych żądań, ale zasadniczo sytuacja nie się nie zmieniła.

Jaki był stosunek Piłsudskiego do Żydów i ich postulatów? Myślę, iż nie miał do nich jasnego, określonego stosunku. On nie lubiał Żydów, ale obcym Mu był antysemityzm w rodzaju N.D. On nie doceniał stanowiska i roli Żydów rów-

nież w pierwszym okresie wyzwolenia, gdy wielu myślało, iż żydowskie światowe ma decydujący wpływ na losy Polski. Liczył się z Żydami tylko o tyle, o ile oni Mu pomagali lub przeszkadzali w realizowaniu Jego planów. Oczywiście, iż ani przez myśl Mu nie przeszło narazić na niebezpieczeństwo Jego plany lub pogorszyć swoją sytuację z powodu Żydów. A gdy Żydzi, w pierwszych ciężkich dniach zwracali się doń, gdy wzrastał terror wojska, nie uczynił dla nich niczego. Prowadzić spór z generałem polskim, który brał udział we froncie francuskim, z Hallerem, którego żołnierze napadali na Żydów? Odfąć w ręce tegoż broń ostrą przeciw sobie, iż broni Żydów, a karze polskich żołnierzy, którzy krew za Polskę przelewali, i to wszystko dla garstki pobitych i poranionych Żydów i kilku wydartych bród? Jak można było wogóle od Niego czegoś podobnego wymagać? Muszą właśnie uzbroić się w cierpliwość i przeczekać ten przykry okres.

Tak się rzecz miała w czasie walki z Rosją sowiecką, gdy cofał się przed bolszewikami, czy też ich ścigał, a terror i ekscesy wzrastały na całym obszarze frontu. Myśl Jego nie zwracała się wogóle ku Żydom i ich cierpieniom. Toteż, gdy pułki poznańskie ogłosiły, iż nie będą walczyć razem z Żydami, usunięto z wojska przemocą Żydów, nawet ochotników - i osadzono ich w obozie koncentracyjnym w Jabłonnie, Piłsudski nie protestował. W pułkach, które były pod Jego dowództwem Żydzi pozostali, ale z innych zostali wypędzeni, a Piłsudski - głównodowodzący armją jakby nic nie widział.

W pierwszych dniach wyzwolonej Polski jeszcze można było z Nim mówić o sprawach żydowskich, ale od dnia, w którym dokonał przewrotu i ujął rządy w swoje ręce - nie przyjął ani jednego przedstawiciela żydostwa i nic dla nich nie uczynił. Uważał, iż ma prawo wymagać od Żydów wszelkich ofiar, które służą Jego planom i, zdaje się, wierzył, że masy żydowskie Go lubią i widzą w Nim obrońcę i zbawcę.

Rozczarowanie z powodu działalności Piłsudskiego rosło w obozie lewicy i mniejszości narodowych. Coraz jaśniejsza więc stawała, że Piłsudski nie posiada żadnych ideałów socjalnych, a umocnienie własnej władzy nie jest dlań środkiem do celu, lecz celem samym w sobie. Zwycięzenie N.D. nie przyniosło ze sobą wykorzenia ich idei i tendencji, przeciwnie N.D. zaczęła już była zyskiwać sobie popularność walcząc o demokrację i w ten sposób muszała Piłsudskiego powoli do przyswojenia sobie ich programu, zwłaszcza odnośnie do mniejszości narodowych i Żydów, rzecz zrozumiała, w pierwszym rządzie program ekonomiczny.

Przepaść pomiędzy Piłsudskim i Jego zwolennikami z jednej strony, a lewicą z drugiej strony pogłębiała się. Wzrastało rozgoryczenie obustronne. Obie strony przekonały się, iż niema nadziei dla wspólnej działalności.

Wtedy to stronnicy Piłsudskiego stworzyli nową partję, która wypisała na swoim sztandarze: „Państwo, niepodległość, Piłsudski”. Niech zbiorą się wszyscy ci, którzy chcą pomóc Piłsudskiemu wykonywać Jego rozkazy, iść za Nim na ślepo o nic nie pytając. Do nowej partji nie weszli robotnicy, prócz małej grupki, która nie przestawała udawać, że jeszcze orzyjdzie chwila, kiedy Piłsudski zrealizuje

ideał robotnika; nie weszli też chłopi, prócz małej grupki przewodników, pozbawionych wpływów.

Rdzeń partji stanowili wojskowi, towarzysze broni Piłsudskiego z czasów wojny, dokoła Niego zgrupowali się arystokraci i konserwatyści, ci - z kresów, którzy dzięki zwycięstwu Piłsudskiego nad Rosją i przyłączeniu Wołynia i Białorusi do Polski, uratowali swe dobra ze szponów bolszewickich i ci z zachodniej Galicji, którzy podczas wojny pomagali Piłsudskiemu i popierali Jego politykę i orientację austro-niemiecką. Przeszli też do Niego potentaci przemysłu i Handlu, na których przedtem opierała się N.D.

W ten sposób wierzył Piłsudski, iż zdoła w sposób decydujący osłabić tę partję /N.D./ i ją zgnieść. Najsilniejsze oparcie dla nowej partji znalazło się w szarej masie Hasło nowej partji - polepszenie sytuacji i sanacja stosunków - przez usunięcie złodziei i oszustów z administracji i Sejmu - pozyskały dlań człowieka z ulicy. Jeśli wszyscy urzędnicy będą uczciwi i nie będą gonić za pieniądzem - tak myślał człowiek ulicy - wszystko będzie w porządku, nie będzie potrzeby wojny domowej i wprowadzania reform. Piłsudski - zbawca ustanowi sprawiedliwy system rządów, a mały człowiek nie będzie już cierpieł od nadużyć urzędników. Nikt już nie będzie uciskany i lzony, bo sprawiedliwe prawo ukarze uciskającego.

Takie to myśli szybko znalazły sobie miejsce w sercach prostaczków, którzy teraz odwrócili się od Sejmu i jego wodzów. Prostak sądził, iż wszystkie jego cierpienia są z powodu rządów partyj sejmowych i ich wodzów, którzy dbają tylko o własne dobro i wyzyskują w okrutny sposób

osłowieka małego.

Sejm dokończył swojej kadencji, a wybory do nowego Sejmu - trzeciego, przeprowadzone zostały wedle ówczesnej ordynacji i nowa partja poszła do wyborów. Ona szukała sprzymierzeńców też wśród mniejszości narodowych i wśród Żydów. Wśród Ukraińców znalazła małą garstkę przekupną. Wśród Żydów - „Agudę” i wielkich kupców. Ci zwąchali, iż władza Piłsudskiego się wzmacnia i poszli za nim, wierząc w obietnicę, iż sytuacja Żydów się polepszy i w przekonaniu, że otrzymają zapłatę w mandatach.

Dla większej pewności wystawili swoich kandydatów na listę nowej partji. W tem widzieli oznakę wielkiej sympatji dla Żydów, bo dotąd nie odważyła się żadna partja polska postawić Żydów na swojej liście, a jeśli partja socjalistyczna tak postąpiła wobec swych towarzyszy - Żydów, o wielkich zasługach - to widziała we własnem postępowaniu wielkie bohaterstwo.

Zwycięstwo partji rządowej nie było zupełne, mimo wszelkich wysiłków ze strony władz. W Sejmie powstał sojusz lewicy socjalistycznej z chłopstwem, który został poparty również przez narodową demokrację i mniejszości narodowe. Partja Piłsudskiego była w mniejszości. Wprawdzie rządy były w jej rękach i nie tylko rządy wojskowe, ale i administracyjne. Dokonano zmian w urzędach i wprowadzono ludzi nowych, wiernych Piłsudskiemu legjonistów.

Rozpoczęła się walka między Piłsudskim a Sejmem. Piłsudski i Jego ludzie czynili wszystko, co było w ich mocy, aby poniżyć Sejm i osłabić jego wpływ.

175

Interpretowali prawo odbiegając od jego pierwotnego znaczenia, urządzali obstrukcję, grozili, a nawet urządzali demonstracje wojskowe. Sojusz lewicy i włościan też się szykował do walki, organizował zebrania i pobudzał tłumy. Naprężenie rosło. Wówczas przyszła sprawa Brześcia Litewskiego, Pewnego dnia uwięzieni zostali przywódcy opozycji i przewiezieni do twierdzy brzeskiej, gdzie ich terroryzowano, bito i znieważano.

To był wielki czyn, który przerwał odrazu to poruszenie mas, wykazał, że naród nie jest za opozycją. Robotnicy i włościanie uspokoili się po uwięzieniu ich przywódców, a nawet opowiadania o ich cierpieniach nie wzbudziły w nich gniewu i nie doprowadziły do powstania. Przeciwnie, przez sprawę Brześcia, przez hańbę, która okryła i splamiła ich honor w oczach narodu, - tenże naród odwrócił się od nich.

Jeden fakt należy zaznaczyć, gdyż jest bardzo charakterystyczny. Nal jeden człowiek z przeciwników Piłsudskiego, którzy zwalczali Go, nie został skazany na śmierć, na podstawie wyroku. I także więźniowie brzescy wyszli z więzienia cali i żywi. Tylko jakgdyby zostali skazani moralnie. Z tej śmierci nie wybawił ich ani proces sądowy, podczas którego starali się wyjawić wszystkie męki, krzywdy i obrazy, jakie im się działy, ~~skazani~~ i że ich uwięzienie było sprzeczne z prawem.

Zostali oni shańbieni i wzgardzeni, nie stając się męczennikami.

Każdy naród, a naród polski w szczególności,
kroczy na męczennikami, albo zwycięzcami, gardzi jednak
i drwi z tych, których hańba została ujawniona publicznie.

Tę tajemnicę duszy narodu, a zwłaszcza polskiego,
znał Piłsudski doskonale.

- - - - -
/-/ I. Grünbaum.

177

POKOLENIE I JEGO BOHATER

/ Po śmierci Piłsudskiego/

Biuro z dn. 6.VI.1935 Nr. 4828

Sejm z okr. wojny został rozwiązany. W nowych wyborach stronnictwo Piłsudskiego odniosło pełne zwycięstwo: postanowiło zwyciężyć i zwyciężyło. Cała administracja przeszła w jego ręce, przyczem nie przebierało w środkach w stosunku do wyborców. Opozycja z lewej i prawej strony, jakoteż opór mniejszości narodowych zostały przełamane, przez odebranie im możności do walki z prawem obchodzonym i naginaniem do potrzeby chwili. Na otwarty bunt, swiaszesa po "Brześciu" opozycja zdobyć się nie mogła. Hsąd Piłsudskiego umocniwszy swe stanowisko może teraz przystąpić do realizacji swych planów, to jest nowej konstytucji. Ideałem Piłsudskiego było zapewnić Polsce wolność i niezależność. Doskonale zdawał sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństw grożących narodowi zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz. Tylko Polska silna i wielka będzie w stanie uchronić się od tych niebezpieczeństw grożących Jej zagładą. Szczególnie położenie między dwoma olbrzymami N. i R. które wracają szybko do dawnej potęgi, wymaga bacznej uwagi. Przedewszystkiem koniecznem jest zwiększenie sił zbrojnych państwa, trzeba je zespolić i nadać im zwartość. Ustrój ich wewnętrzny i władze muszą być tak zorganizowane, by uczynić je niezależnymi od sporów stronnictw zwalczających się nawzajem. Piłsudski zdawał sobie jasno sprawę z dwu najgroźniejszych niebezpieczeństw, które już raz na długi okres poz-

bawiły Polskę wolności. Rosja i anarchja wewnętrzna. Nie istnieje inna droga utrzymania krwią opłaconej restytucji niepodległości jak stworzenia tak silnego Rządu by był wstanie ująć w karby elementy destruktywne, odbierając tem samem możliwość innym do jakiegokolwiek interwencji. Wszystko co daje Państwu siłę jest dobrem, wszystko co ją osłabia jest złem. To była wiara Piłsudskiego przez jego drogę życiową. I z tej teorii, z tej wiary powstała nowa konstytucja. Państwo jest organizmem wolnym i niezależnym, Państwo jest wszystkim !..... Bóg, którego oltarz nie zna ofiary zbyt cennej. Na czele państwa powinien stać zwierzchnik skupiający w swych rękach pełnię władzy, będący bohaterem narodowym, a naród przez fakt ukoronowania go tym tytułem swego bohatera winien podporządkować mu się bezwzględnie. Syn narodu, obywatel, zgóry rzeka się swych praw na rzecz państwa, dla jego dobra; całe swe życie i byt oddaje państwu. Dla urzeczywistnienia tego ideału nie liczył się Piłsudski z istniejącym stanem rzeczy i porządkiem prawnym, łamiąc i usuwając wszystko z drogi. Narodowa Demokracja z prawej i socjalistów z lewej szła, zachwiały ich siły żywotne, zburzył ich fundamenty tłumacząc swe postępowanie prawem naginaniem do swych ideałów. Opowiadają, że zawsze mawiał do swych doradców prawniczych "Wy nie przestajecie mnie uczyć prawa i twierdzicie, że jest postulatem prawa i sądu i że to jest stawianie bezprawia nad prawem, ale potrzebni są zarówno prawa jak i bezprawia i konieczną jest granicą między nimi".... I w swem postępowaniu w stosunku do prawa nigdy go wprost nie gwałcił ani nie omijał lecz potrafił wydobyć z nie-

go to, co ma być potrzebne. Koniecznym jest wzmacnienie Państwa i oddanie w ręce godnego kierownika, wybrańca narodu, który w godzinie potrzeby potrafi obronić naród nie przebiegając w środkach. Piłsudski jako żołnierz prowadził walki wewnętrzne na miarę walk na polu bitwy. Buntownik i rewolucjonista, przemienia się po latach w żołnierza, a w toku walk w generała i wodza. Miejsce obywatela w całym swym jestestwie stał się żołnierzem, strategją swą w polityce wewnętrznej oparł na podstawach wojskowych oddając rządy wojskowym, którym i w których wierzył. Na czele instytucji finansowych ustanowił pułkowników i generałów nie licząc się z ich kwalifikacjami i wiadomościami. Według jego zdania wojskowy jest na wszystko przygotowanym i potrafi wszystko przemóc. Wielką jest siła wojskowości. Przemienia ona człowieka od stóp do głów. Wszyscy ci oficerowie pułkownicy i generałowie byli przed wojną inżynierami, adwokatami, lekarzami lub posłami; po ukończonych walkach wnieśli w swe życie nowy zmysł dyscypliny. Bez wahania wykonuje się polecenia albowiem rozkaz stoi ponad resztkę prawem. Piłsudski jest żołnierzem i pragnie widzieć zdolnego do wszelkich poświęceń dla ojczyzny żołnierza w każdym obywatelu. Zmiany w warunkach ekonomicznych nie mogą wywołać zmian społecznych, uczynić to może jedynie świadome wychowanie obywatela na żołnierza Zdobywcę i Realizatora. Przedewszystkiem podnieść trzeba człowieka, uczyć go i wychować, wypłenić zeń lenistwo i opieszałość i dążeń do uchylania się od trudu i wysiłku. Lepiej nauczyć rolników intensywnej gospodarki niż dzielić między nich obszary magnatów.

Podobnie nie jest konieczną robotnikowi przygotowanemu do życia filantropja społeczna. Pilsudski nie tylko odłączył się od socjalistów, lecz nawet oddalił się od swych dawnych ideałów. Z początku pamiętał im jeszcze dawne przysługi, lecz gdy się spotkał z oporem z ich strony, złamał ich siły z całą bezwzględnością. Przez całe swe życie pozostał Pilsudski wiernym pogładowi, że największem niebezpieczeństwem dla Polski jest Rosja. W czasie wojny przewidział upadek Rosji i wypadki poprzedzające odrodzenia państwa. Orientacja jego nastawioną była na Niemcy a zwłaszcza na Austryję. Ale ta ostatnia została szybko wyłączona z "zabawy" i pozostały jedynie Niemcy i Rosja. W okresie osłabienia obu sąsiadów zdawało się, że kwestja orientacji przestała być aktualną i wówczas Pilsudski wchodzi w krąg wpływów Francji. Ale z chwilą, gdy jasnym się stało, że Niemcy nie dotrzymają warunków pokoju W., Francja zawiera przymierze z Rosją, a Pilsudski wraca do swej dawnej orientacji. Obawa, że Rosja w czasie wojny mogłaby wprowadzić wojska do Polski zwyciężyła. I znów oparł się Pilsudski o Niemcy nie zastanawiając się nad znaczeniem tendencji Niemiec Hitlerowskich. Polityka ta postawiła Polskę w szeregu wielkich mocarstw, czyniąc jej przyjaźń rzeczą tak pożądaną, ubiegają się o nią wszyscy. Pilsudskiemu przypadło w udziale szczęście nie mające równego; zrealizował swe plany i dożył spełnienia swych marzeń. Polska wróciła na swe dawne miejsce w polityce, a On stał na czele. Wprawdzie nie formalnie, ale formalność nie decyduje. W życiu wewnętrznym przyczynił się do reformy konstytucji według swej woli, a następnie

ordynacji wyborczej. Jeszcze trochę a byłby świadkiem nowych wyborów, z których wyłonione Sejm i Senat wybrałyby Go Prezydentem. Lecz nie było mu danem "Widział Kraj, lecz nie wszedł do niego" ... /cytata z Pisma św./ Stworzył Państwo silne i nadał mu nowe oblicze, lecz nie było mu danem cieszyć się z plonów trudu swego życia. Inny człowiek zostanie wybranym prezydentem i w jego ręce zostanie oddaną władzę, którą Piłsudski uważał za przeznaczoną dla siebie lub człowieka na którego wskaże. A przytem, czyż jest pewnem, że człowiek któremu zostanie przyznana ta władza potrafi utrzymać ten wielki spadek.....

/-/ Grünbaum

182

KIM JEST PROF. ROSE?

„Haaretz”, No. 4829, z dn. 9.VI.1935.

W związku z wiadomościami podanymi przez prasę, że analizę naukową mózgu Marszałka Piłsudskiego zajmuje się profesor uniwersytetu wileńskiego, Żyd, Maksymiljan Rose, warto podać nieco informacji o tym uczonym. Na uniwersytecie w Wilnie jest tylko dwóch profesorów Żydów. Jeden zajmuje katedrę fizjologii, to prof. M. Riger, wnuk gaona Rabi Akiby Rigera, drugim jest prof. Rose, piastujący katedrę neurologji, przyczem wykłada też psychjatrję.

Prof. Rose liczy 50 lat, pochodzi z b. Galicji. Ukończywszy nauki, wyjechał do Berlina, gdzie był uczniem słynnego ~~na~~ na cały świat neurologa Brandmana. Pod jego kierunkiem rozpoczął badania mózgu. Dzięki wybitnym zdolnościom stał się szybko młody asystent jednym z najlepszych znawców europejskich. Od kilku lat jest profesorem Uniwersytetu w Wilnie, gdzie był też przełożonym szpitala psychjacyjcznego. W ściebie merytoryczną polskim sławę swą zawdzięcza jeszcze założeniu instytutu badań nad mózgiem.

183